Nr. 44. ŚRODA 24. LUTEGO 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 24 lutego.

W jednym z najnowszych dzienników wiedeńskich zrobiono uwagę, że austryacki parlament i polityka zajęte przeważnie przebiegiem przesilenia węgierskiego zapominają zupełnie o ważnej sprawie t. j. o wyświeceniu i rozbiorze kwestyi, które stanowić będą przedmiot rozpraw przy rewizyi ugody węgierskiej. Zdaje się, pisze dalej ten dziennik, że oba wspomnione powyżej czynniki chcą czekać aż rewizya ugody stanie *ante portas* i Austrya znajdzie się w często już doznanem ale mimo to bardzo nieprzyjemnem położeniu przymusowem. Może kto łudzi się oczekiwaniem, że zlanie się stronnictw węgierskiego parlamentu i wtargnięcie lewicy do sfery rządowej z jej szowinistycznemi żądaniami jest tylko przemijającą próbą i że wkrótce całkiem inni mężowie zasiędą na węgierskich fotelach ministeryalnych? Ktokolwiekbądź stać będzie za dwa lata u steru w Węgrzech, musi wytrwać na stanowisku specyficznie węgierskiem i w wymaganiach swoich wobec Austryi posuwać się do granic możliwości, ażeby stać się nadal możliwym w kraju. Nawet ministerstwo staro-konserwatywne musiałoby pobłażliwość dla swej wewnętrznej polityki okupić energicznem wystąpieniem na zewnątrz. Jestto uwaga naszem zdaniem wcale nieusprawiedliwiona a nawet przedwczesna. Nieusprawiedliwioną jest dla tego, że powołanie Tiszy do gabinetu niema dziś bynajmniej tak zatrważającego dla Przedlitawii znaczenia, jakie miećby musiało jeszcze przed miesiącem po znanej mowie noworocznej. Wówczas Tisza wyzwał do śmiertelnej walki stronnictwo Deaka, a zarazem pozyskał i wiern konstytucyjne stronnictwo Przedlitawii. Wówczas naczelnik umiarkowanej opozycyi trzymał prawie w swem ręku sztandar prawno-państwowy i wywrotem stosunków dualistycznych chciał wyleczyć Węgry z ciężkiego przesilenia. Dziś Tisza zerwał z tym programem, zaparł się planów wywrotowych i stanął na stanowisku, na którem stoją Deakiści od r. 1867. Nazwaliśmy powyższą uwagę przedwczesną, i usprawiedliwiamy ten zarzut. Sama sąsiedzka uprzejmość nie pozwala przedlitawskim czynnikom politycznym komplikować i tak już nader zawiłych trudności, z jakiemi walczyć musieli Węgrzy w dzisiejszem przesileniu. Już i tak na włosku wisiała polityczna egzystencya Deakistów a nacisk wywierany z drugiej strony Przedlitawii na przebieg przesilenia mógł do tego stopnia spotęgować chaos, że autorowie tego nacisku ulękliby się własnego dzieła. Zresztą dzisiejszy sejm węgierski nie będzie prowadzić układów rewizyjnych, a jego następca zorganizuje się dopiero w jesieni.

Żywo tkwią w pamięci Niemiec wypowiedziane przed rokiem słowa Moltkego, że cesarstwo niemieckie musi pięćdziesiąt lat bronić z orężem w ręku tego, co zdobyło sobie w ostatniej wojnie. Mimo spokojnej fizyognomii całego świata dyplomatycznego Niemcy niedowierzają nawet drugorzędnym państwom europejskim a w ostatnich czasach stało się ulubionym tematem dziennikarstwa niemieckiego odkrywać rozgałęzione spiski dyplomacyi europejskiej przeciw zjednoczonym Niemcom. Że Francyi niedowierzają Niemcy, to nikogo nie może dziwić ani gorszyć. Ale to dziwna, że czasem chwieją się ich zaufania do Rossyi. Dotąd lekceważono zabiegi Francyi około zjednoczenia sobie w Rossyi sprzymierzeńca do przyszłej walki odwetowej, ale gdy wiadomość o ustąpieniu ks. Bismarcka wystąpiła w formie pewniejszej, zmieniła się opinia. Już kilka razy w ostatnich czasach odezwały się głosy niepokojące i ostrzegające, że tych zabiegów nadal lekceważyć nie można, że przy zmianie stosunków mogą one osiągnąć cel pożądany. Jeżeli Rossja nie jest wolną od wszelkiej podejrzliwości, to Anglia musi być wprost posądzoną o nieprzyjaźń. Podczas wojny Anglia chwiała się z swojemi sympatyami, więc zdawało się, że zwycięztwo Niemiec oziębi stosunki francusko-angielskie. Ale Anglia okazała się nad spodziewanie stałą i nie ulega urokowi świetnych tryumfów. Gabinet Gladstonea wytrwał na stanowisku rezerwowem a gabinet torysów dość widocznie przechyla się na stronę Francyi. Artykuły najznakomitszych dzienników angielskich o pomyślnem egzaminie syna Napoleona III. zdradzają aż nadto otwarcie tę zmianę. Na Włochy liczyły Niemcy wytrwale, ale teraz zaczynają powątpiewać także o stałości tego sprzymierzeńca. Dopóki sztucznie podtrzymywana wiadomość o wojennych zamiarach Francyi w obec Włoch niepokoiła umysły łatwowierne, dopóki w Wersalu obawiano się restauracyi Bourbonów, sympatye Włoch zdawały się stanowczo przechylać na stronę Niemiec. Później nastąpiła równowaga dzięki uspokajającym wpływom Thiersa a obecnie kto wie, czy księciu Decazes nie powiodło się stanowczo pokonać wpływ niemiecki. Te uwagi uspokajające o stosunku Niemiec do innych państw europejskich zostają w ścisłym związku ze sprawą przesilenia hamburskiego. Jedni widzą w tem dalszy powód dymisyi kanclerza, bo osobistość ks. Bismarcka wydaje się im największą trudnością w zjednaniu powszechnej sympatyi dla niemieckiego cesarstwa a inni znowu radziby właśnie temi uwagami odwieść kanclerza od zamiaru ustąpienia, bo nie jego osobistość lecz potęgę nowego cesarstwa uważają za właściwe źródło ogólnej nieżyczliwości.

Kilka państw północnej Europy nie sprzyja wcale rossyjskiemu projektowi reformy międzynarodowego prawa wojennego ale mimo to nie usuwa się od udziału w zapowiedzianej konferencyi petersburskiej. Uważają one ten udział za krok dość obojętny i nie przypuszczają, ażeby tem zobowiązywały się do formalnego podpisania ewentualnej konwencyi międzynarodowej. Anglia stara się zachęcić te państwa do wytrwałego oporu ale na razie zabiegi dyplomacyi nie mogą się wykazać pomyślnym skutkiem. Wspomnione państwa są owszem zrażone na Anglię z tego powodu, że szorstko odmówiła udziału w drugiej konferencyi a tem samem pozbawiła opozycyę silnego punktu oparcia. W dzisiejszym składzie rzeczy opozycya ta będzie miała zadanie bardzo trudne, bo stanie w sprzeczności z głównemi mocarstwami Europy a siły jej będą nadto słabe w porównaniu z gwałtownością przeciwnego prądu.

Co chwila inny generał francuski posądzany jest o zamiar wywołania *pronunciamento* na rzecz Napoleona IV. Obecnie generał Ducrot, który bardzo przyczynił się do tryumfu Cassagnaca przed trybunałem sędziów przysięgłych w sprawie Wimpffena, nazywany jest narzędziem bonapartystów a niektóre dzienniki republikańskie wzywają rząd do zastosowania przeciw niemu surowych środków dyscyplinarnych. Z tego wszystkiego wynika chyba ten pewnik, że mimo klęski księcia de Feltre przy wyborze uzupełniającym w Cotes du Nord, mimo pomyślnego dla republikanów toku obrad nad ustawą o senacie, bonapartyści nie przestali być groźnymi. Jestto skutek pomyślnego egzaminu, który złożył ich pretendent w akademii wojskowej w Woolwich. O tym egzaminie nawet nieprzyjazne bonapartystom dzienniki angielskie piszą tak, jak gdyby był to wypadek wielkiej dla Francyi doniosłości. Egzamin ten ma wprawdzie niepospolite znaczenie, bo dodaje blasku pretendentowi cesarskiemu i pozwala mu stanąć na czele wielkiego stronnictwa, ale nie rozstrzygnie o restauracyi cesarstwa. Restauracya może być tylko wynikiem stosunków politycznych, bo bonapartyści są nadto przezorni, ażeby dotychczasowe powolne, ale świetne zdobycze stawiali na kartę wątpliwego zamachu. Dopiero gdy stosunki polityczne przekształcą się stanowczo na korzyść ich celów, padnie hasło śmiałe acz niepewne co do powodzenia. A mimo wszelkich tryumfów rupublikańskich, mimo demonstracyjnie zawieranej koalicyi stronnictw, stosunki polityczne rozwijają się w jednym i tym samym kierunku, którego kresem najprawdopodobniej będzie trzecie cesarstwo.

PRZECENIONY POETA

II.

Zaborowski urodził się o rok później niż Mickiewicz, na samym schyłku XVIII. wieku, bo 18. kwietnia 1799 w Galicyi, w okręgu czortkowskim, w Liczkowcach. Wieś ta, dziedziczna własność matki poety, leżała u pódnóża gór miodoborskich, zkąd poszła nadana mu pretensyonalna nazwa *wieszcza Miodoboru*... Kształcił się najprzód we Lwowie, a od roku 1810 w słynnem podówczas liceum krzemienieckiem pospołu z Karolem Sienkiewiczem, Gustawem Olizarem, Józefem Korzeniowskim i innymi. Już wówczas, rozmiłowawszy się w poezyi, uczuł nieposkromiony pociąg do pióra i próbował się w ulotnych wierszach, czyli wedle szumnych słów panegirycznego biografa „*geniusz* jego (koniecznie „geniusz"!) objawiał się w różnych utworach, żywością wyobraźni, miłą wesołością i wyższym odznaczonych dowcipem..."

Jakkolwiek te wielkie pochwały złożyć trzeba na karb sympatyi autora nekrologu dla spowitego jeszcze, że tak powiemy, w pieluchach geniuszka, to przecież jest faktem, stwierdzonym kilku świadectwami, że kilkunastoletni Tymon więcej w swych szkolnych latach zapowiadał, niż dotrzymał i że się cieszył osobliwszą życzliwością szlachetnego przewodnika zakładu, Tadeusza Czackiego. Należał on do tych wybrańców, których czcigodny starosta nowogrodzki zwykł był nazywać *swojmi nadziejami*, a nadto przypadało mu jeszcze inne zaszczytniejsze i wyróżniające go od innych miano: oto dostojny opiekun młodzieży zaszczycał go niekiedy nazwą „pięknego i kochanego Tarnopolczyka"...

Wedle naszego rękopiśmiennego źródła mąż ten, „nieśmiertelnej pamięci od Bugu do Dniepru, nad Dźwiną i Wilią aż do Bałtyku, nazywany jednakowo w Paryżu i Filadelfii *filantropem polskim* — a uczczony równie przez cesarza Aleksandra, jak i przez Washingtona" — zostawił manuskrypta, złożone przez ks. Adama Czartoryskiego w Puławach, które mają poświadczyć, „jak od r. 1812 w Krzemieńcu rozwijać się zaczął geniusz czternastoletniego Tymona"..

Nie wiadomo, co się kryło w owych rękopisach: czy pierwociny płodów młodocianej muzy ucznia, chowane skrzętnie przez pobłażliwego przełożonego, czy też tylko pochlebne o nim zdania, skreślone ręką twórcy szkoły krzemienieckiej...

Po ukończeniu liceum bawił Zaborowski przez dwa lata (1818 i1819) w Warszawie, gdzie pracował w biurze Rady Stanu, a w chwilach wolnych od urzędowych zajęć z całym zapałem poświęcał się zawodowi literackiemu, należąc z Franciszkiem Skomorowskim do redakcyi *Ćwiczeń naukowych* i *Pamiętnika naukowego*, oraz tłumacząc wierszem tragedyę Woltera p. n. *Tankred*, grywaną kilkakrotnie na warszawskiej scenie, lubo sam wielbiciel tłumacza przyznaje że przekład był „niepoprawnym". Tu też zabrał się do pracy nad dziełem o szerokich rozmiarach, na którem całą swoją sławę zasadzał, a do którego pomysł przyszedł mu jeszcze na szkolnej ławie w Krzemieńcu. Był to jeden z tych wielkich tematów, co wymagają prawdziwego geniuszu, jeśli mają znaleźć godne siebie kształty, co jednak bardzo często i snadnie nawiedzają głowy studentów, przenoszących nad wszystkie inne formy poetyckiej twórczości tragedye i epopeje.... Młodziuchny „wieszcz" przedsięwziął ni mniej ni więcej jak wyśpiewać dwudziesto-pieśniowy poemat p. n. *Bolesław Chrobry*, czyli *Zdobycie Kijowa*... Miała to być pierwsza prawdziwa i wielka epopeja narodowa, utwór zakreślony na olbrzymią skalę, mający w sobie pomieścić granitową postać największego z królów polskich, tego „lwa ryczącego", co zarówno na wschodzie jak na zachodzie roznosił postrach swojego oręża — a przytem odzwierciedlić życie narodu, po raz pierwszy wynurzającego się wyraźniej z poza mgły zamierzchłych wieków, i dającego poznać postronnym siłę swojego młodego ramienia...

Nie czuł widocznie ufny w swój talent młodzieniec, że to zadanie, przechodzi o wiele slabiuchne jego siły, że nie sprosta trudnościom wykonania ani pod względem artyzmu i kompozycyi, ani też pod względem historycznym — bo nie zapominajmy, że wówczas jeszcze znakomity i osobliwszym zmysłem intuicyi obdarzony autor *Jadwigi i Jagiełły* nie oświecił był tak pysznie indywidualności pogromcy Henryka i Jarosława, że nam dziś stoi przed oczyma w pełnych kształtach, jak którykolwiek z nowoczesnych bohaterów...

Jeśli wszakże młody poeta nie ustraszył się tak wielkich trudności, jeśli nie porzucił zuchwałego przedsięwzięcia — przyczynili się do tego niepomału znajomi i przyjaciele, a pomiędzy nimi ludzie wcale niepospolici, co go zachęcali do wytrwania w zamierzonej pracy. Pierwsze pośród nich miejsce należy się księciu Adamowi Czartoryskiemu, który go lubił i cenił, w Puławach gościnnie podejmował, a usłyszawszy wyjątki z poematu, „do wydoskonalenia go zachęcał autora i własne ku temu podawał myśli"... Utwierdzony przez tak dostojnego mecenasa i uczonego męża w przekonaniu o wysokiej wartości utworu, skoro go tylko „wydoskonali", przeświadczony o koniecznej potrzebie i możności wzbogacenia literatury pierwszą dobrą epopeją, postanowił nie szczędzić trudu i ukończoną już pracę przerabiać tak długo, dopókiby nie osiągnęła pożądanej doskonałości.

Czynił to we właściwy sobie sposób; nie wiadomo, czy z korzyścią dla dzieła, to pewna, że reforma miała być radykalną, bo w jednym z listów powiada, że ani jeden dziesiątek wierszy z kolei nie pozostanie bez zmiany. Dokonawszy tak poprawy pierwszej pieśni, a widząc jak to trudne i niewdzięczne zadanie, resztę spalił, zostawiwszy sobie tylko notaty i pisał dalszy ciąg jakoby na nowo. W ciągu tej pracy śmierć go zaskoczyła — a przyjaciele i zwolennicy zmarłego wydali jęk żalu mniej nad poetą samym, jak raczej nad literaturą, której nie danem było doczekać się epopei, i nad Chrobrym, który przez śmierć „wieszcza" stracił tego, co chwałę jego imienia miał podać późnym wiekom i pokoleniom..

Rada Państwa.

Porządek dzienny 29. posiedzenia Izby Panów w d. 25. b. m. jest następujący:

Pierwsze czytanie: Ustawy o zmianach w postępowaniu rządowych kas zaliczkowych; ustawy o przedawnieniu prawa skarbu publicznego do procentu od długu państwa; ustawy o użyciu obligacyj 10. milionowej pożyczki miasta Wiednia. Drugie czytanie: Ustawy o fideikomissie ks. Beaufort-Spontin; ustawy o zmianie dodatku do ordynacyi wyborczej tyczącej się niektórych okręgów wyborczych w Czechach; ustawy o próbie złota i srebra w wyrobach z tych kruszczów i o nadzorze nad niemi; ustawy o zmianie §. 2. ustawy z 25. maja 1869 (Dz. ust. państ. nr. 118) co do pożyczki z funduszu gr. orient. na Bukowinie na budowę gmachu rządowego w Czerniowcach; ustawy uwalniającej rozprawy przy wykupnie danin w naturze i w pieniądzach na rzecz kościołów w górnej Austryi od opłaty stempla i innych należytości; ustawy o sprzedaży nieruchomego majątku państwowego; ustawy o przedłużeniu terminu opłaty zaliczek otrzymanych ze skarbu publicznego; sprawozdanie komissyi kolejowej o petycyi kolei Predilskiej.

Komissya kolejowa Izby deputowanych, odbyła d. 19. b. m. posiedzenie, na którem dep. Steffens zdawał sprawę o petycyi co do zaliczki rządowej na budowę drogi żelaznej ze Lwowa do Tomaszowa i wnosił, ażeby tę petycyę odstąpić rządowi do uwzględnienia. Dep. Jaworski postawił wniosek, ażeby nad tą petycyą obradować równocześnie i łącznie z wnioskiem dep. Czajkowskiego; wniosek ten przyjęto.

Dep. Syz zdawał sprawę o petycyi Rady powiatowej w Bóbrce w sprawie o zaprowadzenie tamże stacyi frachtowej i proponował, ażeby tę petycyę odstąpić rządowi do zbadania i jak najrychlejszego uwzględnienia. Wniosek ten przyjęto wraz z dodatkiem uczynionym przez dr. Herbsta za wdaniem się dep. Jaworskiego, ażeby w sprawozdaniu wspomnieć także o potrzebie wybudowania drogi prowadzącej od dworca kolejowego do miasta.

Petycyę kilku właścicieli dóbr, fabrykantów i t. d. z obrębu t. z. transwersalnej kolei galicyjskiej o wykończenie linii kolejowej Sącz-Żywiec-Biała za pomocą rządową, odstąpiono na wniosek dep. Syza rządowi do szczególnego uwzględnienia.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Encyklika papieska do arcybiskupów i biskupów pruskich tak opiewa w dosłownym przekładzie:

„Czcigodni bracia, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

To, czego pomni układów, jakie między tą Stolicą Apostolską a najwyższą władzą rządową Prus w 21 roku bieżącego stulecia zostały zawarte, nigdy nie bylibyśmy przypuszczali, wydarzyło się obecnie, czcigodni bracia, w waszych okolicach w sposób godny największego ubolewania; a po czasach pokoju, którym kościół Boży u was się cieszył, nastała sroga, niespodziewana burza. Do ustaw przeciw prawom kościoła wydanych niedawno, których ofiarą padło już wielu wiernych i sumiennych sług kościoła tak z duchowieństwa jak i wiernego ludu, dodano nowe, niszczące zupełnie boską konstytucyę kościoła i druzgocące nienaruszalne przywileje biskupów.

Ustawy te nadają sędziom świeckim prawo pozbawiania biskupów i innych zwierzchników duchownych ich godności i władzy urzędowej. Ustawy te gotują liczne i wielkie trudności tym, co w nieobecności biskupów powołani są do wykonywania ich legalnej jurysdykcyi. Ustawy te insynuują kapitułom katedralnym, wbrew kanonom, wybór wikaryuszy kapitulnych, mimo że Stolica biskupia nie jest jeszcze opróżnioną. Upoważniają one między innemi naczelnych prezydentów do powierzania nawet akatolikom w miejscu biskupów, zarządu dóbr kościelnych w dyecezyach i to dóbr, przeznaczonych tak dla osób kościelnych jak i na utrzymanie domów Bożych. Wam, czcigodni bracia, aż nadto dobrze wiadomo ile szkody i jak wielkie utrapienia i przykrości wynikły z tych ustaw i tak surowego ich wykonania. Zamilczamy o tem z umysłu, aby wspomnieniem tych smutnych rzeczy nie powiększać powszechnej boleści. Lecz nie wolno nam milczeć wobec losu, jaki spotkał dyecezyę gnieźnieńsko-poznańską i paderbornską. Po uwięzieniu naszych czcigodnych braci, Mieczysława, arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego i Konrada, biskupa paderbornskiego i wydaniu na nich wyroku, którym w sposób najbezprawniejszy odebrano im stolice biskupie i władzę urzędową, pozbawione są obie te dyecezye pełnego błogosławieństw kierownictwa swych znakomitych pasterzy i wtrącone nędznie w przepaść ucisku i utrapienia. Wprawdzie zdaniem naszem los tych naszych czcigodnych braci nie jest do pożałowania, lecz owszem do pozazdroszczenia, ponieważ oni, pomni słów Pana: „Błogosławieni będziecie, jeżeli ludzie nienawidzić was będą, wykluczać i przeklinać, a imię wasze piętnować z powodu Syna Człowieczego.“ (Łuk. 6. 23.) — nietylko nie ulękli się grożącego niebezpieczeństwa ani wobec kar nałożonych ustawą nie zaprzestali na swym ważnym urzędzie stawać w obronie praw i przykazań kościoła, lecz nawet uważali to sobie za zaszczyt i chlubę, wraz z innymi znakomitymi pasterzami swego kraju, przyjąć na siebie niezasłużone wyroki i kary, dając tem całemu kościołowi świetny przykład cnoty i zbudowania. Lecz chociaż im należą się raczej zaszczytne słowa pochwały niż łzy, to jednak pogwałcenie wolności i praw kościoła, prześladowanie, uguiatające nietylko owe dwie wspomnione, lecz także inne Prus dyecezye, domagają się, abyśmy w myśl przekazanego nam od Boga, acz bez zasługi naszej, Apostolskiego urzędu, podnieśli głos zażalenia przeciw owym ustawom, które są źródłem owych już powstałych i wielu innych grożących bezprawi, i abyśmy z wszelką stanowczością i uzbrojeni w powagę prawa Boskiego ujęli się za wolnością kościoła, którą depce siła bezbożna. Pełniąc ten obowiązek naszego urzędu, oświadczamy wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy i całemu światu katolickiemu, że owe ustawy są nieważne, ponieważ sprzeciwiają się wprost boskiemu urządzeniu kościoła. Nie możnych tego świata bowiem postawił Pan nad biskupami kościoła w sprawach tyczących się służby Bożej, lecz św. Piotra, któremu polecił paść nietylko jagnięta ale i owce swoje (Jan 21. 16. 17.) Dlatego też nawet najwyżej postawiona świecka władza nie może pozbawić urzędu biskupiego tych, których Duch św. ustanowił biskupami, aby rządzili kościołem. (Apost. 20. 28.)

Przyłącza się do tego jeszcze następująca, szlachetnego narodu niegodna okoliczność, która zdaniem naszem nawet przez bezparcyalnych akatolików potępioną być musi. Oto ustawy owe, które w surowych swych postanowieniach ciężkiemi karami grożą nieposłusznym, i do wykonania tych kar siły zbrojnej użyć pozwalają, stawiają często spokojnych i bezbronnych obywateli, którzy, jak to ustawodawcy wiedzieć i uwzględnić byli powinni, przez wzgląd na swe sumienie i całkiem słusznie nieprzychylnie dla tych ustaw są usposobieni — w nieszczęsnem i przykrem położeniu ludzi, którzy przygnieceni siłą, obronić się jej nie mogą. Wydaje się więc, jakoby ustawy te nie zostały nadane wolnym obywatelom, aby żądać rozumnego posłuchu, lecz niewolnikom, aby siłą i postrachem posłuszeństwo wymusić.

To jednak nie tak rozumieć należy jakobyśmy byli zdania, że owi, którzy z bojaźni raczej ludziom niż Bogu wolą być posłuszni, mogą być słusznie usprawiedliwieni, tem mniej zaś, jakoby ludzie bezbożni, którzy ufni jedynie w opiekę władzy świeckiej zuchwale objęli kościoły parafialne w posiadanie i poważyli się pełnić w nich służbę Bożą, jakoby ci, powtarzamy mieli być wolnymi od kary sędziego bożego. Przeciwnie oświadczamy, że owi bezbożni i wszyscy, którzyby na przyszłość przez podobną zbrodnię wcisnęli się w rządy kościołów, w myśl kanonów świętych ulegają legalnie i faktycznie exkomunice wszelkiej, i upominamy pobożnych wiernych, aby trzymali się zdala służby Bożej odprawianej przez tych ludzi, nie przyjmowali od nich sakramentów i wstrzymywali się przezornie od obcowania z nimi, aby zły rozczyn nie zepsuł dobrej masy.

W tych strapieniach, wasza czcigodni bracia, nieustraszoność i stałość, którą reszta duchowieństwa i wierni w przyjęciu ciężkiej walki wspólnie naśladowali, znacznie naszą boleść złagodziła.

Gdyż tak wielką była ich nieugiętość w obronie praw katolickich i obowiązków, tak chwalebne zachowanie się każdego w swej sferze, że zwrócili na siebie oczy wszystkich, nawet najbardziej oddalonych i podziw ich obudzili. I niemogło być inaczej, gdyż: „Jak wielką jest zguba dla upadku następnych, gdyż przełożeni upadli, tak wielki jest pożytek dla zbawienia, gdy biskup w silnej wierze stawia się braciom jako wzór.“

O gdybyśmy wam mogli przynieść jaką ulgę w tych utrapieniach! Jednakże, gdy te Naszą protestacyę przeciw wszystkiemu, co się tyczy urządzenia kościoła Bożego i sprzeciwia się jego ustawom, jak również przeciw gwałtowi, jaki wam niesprawiedliwie wyrządzają, wznawiamy i stwierdzamy, nie braknie wam Naszej rady i Naszej odpowiedniej okolicznościom nauki. Ci zaś co wam są nieprzychylni, niechaj wiedzą, że wzbraniając się oddać Cesarzowi co jest boskiego, niewyrządzicie żadnej krzywdy władzy królewskiej i żadnej jej ujmie nieprzyniesiecie. Gdyż jest napisano: „Boga trzeba więcej słuchać niż ludzi.“ Niechaj zarazem wiedzą, że każdy z was jest gotów, Cesarzowi oddawać podatki i być mu posłusznym nie z przymusu, lecz przez sumienie we wszystkiem, co świeckiemu panowaniu i władzy podlega. Pełniąc oba te obowiązki w sposób słuszny i słuchając przepisów bożych, bądźcie dobrej myśli i postępujcie dalej, jakeście zaczęli. Gdyż nie znikomą jest wasza zasługa, bo „znaszacie i macie cierpliwość i pracujecie dla imienia Jezusa i nieustajecie.“ Patrzcie na tego, który w cięższych wam cierpieniach przyświecał wzorem i „poddał się karze haniebnej śmierci, aby się nauczyły jego członki unikać względów świata, nie lękać się gróźb, kochać wstrętne dla prawdy, bać się i unikać przyjemnego.“ Ten co was postawił na tej linii bojowej, udzieli wam sił potrzebnych do walki: „W Nim polega nasza nadzieja, Jemu chcemy się poddać i miłosierdzia Jego uprosić. Już, widzicie, stało się to co przepowiedział, dla tego ufajcie, udzieli wam tego niewątpliwie co przyobiecał: „W świecie będziecie mieć udręczenie, lecz cieszcie się świat zwyciężyłem.“

Ufni w to zwycięztwo, błagamy dla was pokornie o pokój i łaskę Ducha św. i udzielamy jako oznakę Naszej szczególnej miłości, Wam, całemu duchowieństwu, i powierzonym waszej pieczy wiernym z całego serca apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra 5. lutego w r. 1875, Naszego papieztwa 29.

Pius IX. Papież.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe*). Na posiedzeniu Izby wersalskiej z 19. b. m. byli obecni prawie wszyscy deputowani; przybył również generał Leflo, ambasador francuski przy dworze petersburskim. Rząd powołał do Wersalu z powodu przesilenia wszystkich dyplomatów, którzy są zarazem deputowanymi Zgromadzenia narodowego; nie przybył tylko hr. Chaudordy, pełnomocnik Francyi przy dworze madryckim, gdyż położenie polityczne wymaga jego obecności w Madrycie. Przed posiedzeniem odbyły prawie wszystkie grupy parlamentarne posiedzenie klubowe. Prawica, z którą konferowali wysłannicy prawego centrum, była mocno oburzoną na marszałka Mac-Mahona za jego w obec ustaw konstytucyjnych stanowisko a przywódzcy jej oświadczyli, iż nie poczyni ona żadnych ustępstw. Umiarkowana i skrajna lewica przyjęły projekt Wallona o senacie bardzo chłodno, później jednak zaszła pod tym względem dość znaczna zmiana, gdyż nawet Gambetta i Ju-

---

Nie od rzeczy tu może będzie wyjaśnić źródło niezwykłego zapału i wiary w poetycki talent, jakiemi dla Tymona przejęci byli ci zwłaszcza, co go znali osobiście. Oni to należeli do najżarliwszych wielbicieli tego „geniuszu“ a ich entuzyazm udzielał się innym. Nie ulega wątpliwości, że owo powodzenie zawdzięczał on przeważnie osobistym, towarzyskim zaletom i przymiotom: młodzieńczej żywości i energii, wrodzonej rzutkości o marzycielskim zakroju, bujnej wyobraźni, „porywającej wymowie“, a najwięcej może ujmującej powierzchowności.... Posłuchajmy, jak jego postać malują współcześni. „Wdzięk nadzwyczajnej urody — mówi jeden z nich — do idealnej męzkiej piękności zbliżony, oblicze niepospolite, uderzające wyrazem, na twarzy ujmująca łagodność i dobroć; w oczach ogień zapału i uniesienia; godność i powaga w całej postawie: Oto obraz jego postaci“...

Gdy jeszcze zewnętrzne te przymioty krasiło „serce szlachetne, dusza wzniosła“, nie dziw, że zapał słów jego przechodził na słuchaczy, że wiersze przezeń wygłoszone, nabierały siły, kolorytu, wdzięku, jakiemi nie celowały w istocie. Olśniony słuchacz nie umiał odróżnić, ile oduiesionego z deklamacyi uroku należy się samemu utworowi a ile deklamatorowi — i przymioty drugiego, kładł na karb i zasługę pierwszego... Należy przy tem pamiętać, że w rozwoju gustu i pojęć estetycznych, coraz to wybredniejszych, wiele znaczy przedział nietylko „wieków“, ale i lat — że była to pora, w której za utoczoną z wielkim trudem elegię lub odę uzyskiwało się sławę wielkiego poety, patent na nieśmiertelność — cóż dopiero gdy śmiałek brał sobie za bohaterów mężów takich, jak Bolesław Chrobry... Prawdziwie wielki wieszcz litewski zaledwie się wówczas wychylał z głębi rodzinnych lasów, by słońcem swego geniuszu zaćmić wszystkie te domorosłe światełka, co przed jego przyjściem rozpościerały się po literackim firmamencie..

Gdy Mickiewicz zajaśniał w całym blasku, nikt oczywiście nie myślał o Zaborowskim, lecz mimo to ludzie przywykli do powtarzania obcych zdań, w kilkadziesiąt lat po zgonie stawiali go jeszcze wysoko. I tak wedle Wojcickiego był on „rzeczywiście w ścisłym znaczeniu poetą, należy też już do przejścia, gdy poczęto na naszej ziemi zrzucać jarzmo tak zwanego *klassycyzmu* i naśladownictwa francuszczyzny. Jakkolwiek nie rozwinął potężnego talentu — brzmi ten sąd dalej — który niewątpliwie posiadał, zrozumiało go młode pokolenie. i t. d.

Wojcicki powiada, że poeta drukował za życia „kilka pięknych ustępów“ ze *Zdobycia Kijowa*. Dla uzasadnienia sądu naszego i dania pojęcia o tonie poematu, przytaczamy pierwsze wiersze z ustępu, ogłoszonego w r. 1818 w *Ćwiczeniach naukowych*:

Już Polacy od siedzib ojczystych odlegli,
Odparli wojska ruskie i Kijów oblegli;
Chrobry z nimi podstąpił aż pod miasta wały;
Zewsząd w około niego lasy spis błyszczały,
Dachy z tarcz kryły wojska a strzał gęste chmury,
Spadały na sterczące Rusinami mury.
O kopę staj od wałów obóz roztoczony,
Pól odłogiem leżących osłaniał zagony,
W nim spoczywała z wojskiem w rycerskich namiotach
Wściekłość na wyostrzonych pałaszach i grotach...
Dzielni wojska dowódzcy i bohaterowie!
Któż waszej waleczności cuda mi opowie?
Jakże wydobyć zdołam z ciemnych wieków łona,
Wasze rycerskie dzieła i nawet imiona?...

W r. 1820 powrócił na wieś, do majątku rodziców. Zdawało się, że człowiek ten będzie najszczęśliwszym z ludzi, bo miał wszystkie warunki po temu. Młody, przystojny, wedle powszechnego mniemania wysoko uzdolniony poeta, „wielbiony od wszystkich co go znali“, sądzićby należało, że w życiu stąpać będzie jedynie po różach, że nie zazna, co to troski i udręczenia. A jednak stało się inaczej — życie jego odtąd staje się jednem tylko pasmem prawdziwych czy urojonych udręczeń, jak to widzimy ze wzmianek w nekrologach i w listach pisanych do serdecznego druha.

Przyjacielem tym, któremu zawdzięczamy zachowanie pośmiertnej po Tymonie pamiątki na kilkudziesięciu kartkach poufnych zwierzeń i wynurzeń, był niejaki Floryan Ł. Całego nazwiska nie znamy, bo on sam wspomina o sobie z umysłu w trzeciej osobie, jako o panu F. Ł; to tylko pewna, że był współautorem nekrologu, drukowanego w *Rozmaitościach* a podpisanego literami: „J*** i F*** z nad brzegów Zbrucza.“

Łączyła ich przyjaźń od lat dziecięcych dzięki stosunkom sąsiedztwa, w jakich pozostawali rodzice, wzmocniona węzłami koleżeństwa od r. 1807 we Lwowie a później w Krzemieńcu. „Ten to jedyny i wierny do zgonu wieszcza Miodoboru przyjaciel — czytamy w naszym manuskrypcie — dożywszy tej okropnej chwili, że starszy o lat kilka, miał grzebać najdroższego ze swoich druhów, uratował w autografach rozmaitych, a najwięcej w listach, przez lat czternaście przesyłanych w różne strony Europy, a najczęściej pod strzechę jego rodzinną, blizko Liczkowiec leżącą, przez przyjaciela swego poprawiane krzemienieckiej i warszawskiej muzy młodociane płody....“

Listy te wedle zdania autora nekrologu, „mogą przy wydaniu dzieł Zaborowskiego (czego dziś nie można ani oczekiwać, ani żądać) posłużyć za najlepsze źródło do czerpania wiadomości o nim i o jego życiu wypadkach.“ One też uzupełnione kilku napomknieniami nekrologu, posłużą nam do zwięzłego scharakteryzowania jego usposobienia i umysłowego nastroju.

Tutaj jeszcze tylko, aby nie przerywać toku dalszego opowiadania dodamy, że okrom wymienionych poprzednio zostawił Zaborowski w rękopisie następne większe utwory, świadczące o płodności jego Muzy: 1) ***Bohdan Chmielnicki***, tragedya, 2) ***Tajemnica*** czyli ***Borys i Milwiana***, tragedya z dziejów kijowskich za synów Włodzimierza IV, 3) ***Umwid*** poema dramatyczne z czasów Mieczysława. Wyjątki z ostatniego wydrukowało Czasopismo Zakładu Ossolińskich w latach 1832 i 1833, z tym osobliwym i charakterystycznym, przeciw jakiemuś nieskromnemu synowi Apollina wymierzonym przypiskiem: „Skromność tego lubego, Muzom polskim zawcześnie wydartego wieszcza, nie pozwoliła nadać jego płodowi napisu tragedyi; czemuż ta skromność nie przeszła na tegoczesnych nędznych wierszokletów?...“

---

liusz Simon dość gorąco popierali wnioski Wallona, a sprzeciwiał się im tylko były prezydent Zgromadzenia narodowego Juliusz Grévy, upatrując w nich nową zasadzkę orleanistów na republikanów. Także komisya konstytucyjna obradowała tegoż dnia nad projektem Wallona; a posiedzenie to było bardzo burzliwe. Ks. Laroche-Foucauld-Bisaccia prezydent skrajnej prawicy oświadczył, że komisya nie ma już nic do czynienia, kiedy Zgromadzenie narodowe odrzuca jeden jej projekt po drugim; nowy projekt ustawy o senacie wyszedł od grupy, nie ma jącej żadnej podstawy politycznej i parlamentarnej i popierany jest przez rząd, który podawszy się do dymisyi, nie jest już rządem w ścisłem tego słowa znaczeniu. Orleanista Lambert de St. Croix protestował przeciw twierdzeniu, jakoby nie było już rządu. Dep. Tarteron z umiarkowanej prawicy odpowiedział, że istnieje wprawdzie rząd, który utrzymuje porządek, lecz rządu w znaczeniu parlamentarnem nie ma na razie. Lambert de St. Croix stawał w obronie wniosku Wallona, chociaż ten w kilku punktach nie odpowiada jego zasadom; popierali również wniosek Wallona Laboulay, Lefévre-Pontalis i Dufaure.

W powyższej sprawie piszą z Paryża 18. b. m.: Porozumienie nastąpiło. Większość prawego i lewego centrum przyjęła z niektóremi zmianami projekt Wallona; marszałek Mac-Mahon zaś wysłuchawszy rady ministrów zgodził się nań także i ze swej strony. Na posiedze iu złożonem z delegatów prawego i lewego centrum tudzież grupy Wallona spierano się długo o to, czy pozostawić marszałkowi Mac-Mahonowi atrybucyę mianowania pewnej części senatorów czy nie. Pełnomocnicy lewego centrum dowodzili, że klauzula taka sprzeciwiałaby się zasadom republikanów, w skutek czego cały projekt Wallona mógłby pozostać w mniejszości; nadto dodali oni, że stanowisko ich w tej kwestyi nie jest wcale nieprzyjaznem dla marszałka; ażeby zaś dać tego dowody zaproponowali wysłać deputacyę do marszałka. Prawe centrum przyjęło tę propozycyę i wysłało do marszałka deputacyę składającą się z ks. Pasquiera i Bochera. Marszałek przyjął deputacyę a wysłuchawszy ją, zwołał radę ministrów, na której oświadczył, że ponieważ większość zgadza się na najważniejsze postanowienia projektu ustawy o senacie, cu ze swej strony nie chciałby rozbijać tych układów obstając przy zastrzeżeniu na tego korzyść uczynić się mającem i składania się do poniesienia ofiar, które nie nadwerężą interesów konserwatywnych. Zarazem prosił marszałek Mac-Mahon ministra spraw wewnętrznych, ażeby oświadczył komisyi konstytucyjnej, że marszałek pragnąc, ażeby porozumienie między stronnictwami konserwatywnemi ostatecznie przyszło do skutku, zrzeka się prawa mianowania senatorów. Generał Chabaud-Latour odjechał niezwłocznie do Wersalu i złożył powyższe oświadczenie w komissyi konstytucyjnej, która właśnie nad projektem ustawy o senacie obradowała. Deklaracya ta wywołała w komisyi ogromne zdziwienie; członkowie jej nie mogli się znaleść w nowej sytuacyi w skutek czego komisya odroczyła się do dnia następnego, nie powziąwszy żadnych uchwał."

— Bonapartystowski *Pays* został 20. b. m. skonfiskowany za artykuł, którego ustęp końcowy tak opiewał: „Róbcie sobie republikę albo nie; w gruncie rzeczy jest to nam obojętnem. To, co jest rzeczą konieczności, można na jakiś czas przewlec, lecz w żaden sposób udaremnić; szkoda tylko, że marszałek Mac-Mahon nie chce tego uznać!" Naczelny redaktor tego dziennika Paweł de Cassagnac zapewnia, że z powodu uwalniającego werdyktu w procesie Wimpffena otrzymał 7000 kart wizytowych i 2000 listów; wszystkie te listy i bilety spakował on w jeden pakiet, który odesłał casarzewiczowi do Anglii.

— Marszałek Mac-Mahon przyjmował na audyencyi d. 16. b. m. nowego członka akademii francuzkiej Aleksandra Dumasa, którego przedstawił mu hr. Haussenville.

Hiszpania. Temi dniami telegram madrycki donosząc o reorganizacyi komisyi finansowych dla zagranicznego długu hiszpańskiego wspomniał mimochodem, że karliści pod Mora zupełnie pobici.

Lakoniczne to doniesienie budziło niedowierzanie tem bardziej, że nie dodano cyfry strat poniesionych przez karlistów ani też nie wspomniano o trofeach zwycięzców. Owóż dziś nadchodzi o tej bitwie wprost przeciwna wiadomość, a mianowicie, że szef karlistów Vallés po trzechdniowej walce zdobył miasto Mora nad Ebrem. Mora dominuje przeprawę przez Ebro z Katalonii do Maezstrazge w Niższej Aragonii. Kilka razy już atakowali karliści ten ważny punkt, lecz zawsze bezskutecznie, — dopiero teraz, jeżeli sprawdzi się powyższe doniesienie karlistowskie powiódł się atak.

Inna bitwa stoczoną została 14. b. m. w pobliżu granicy francuskiej pod Fuentarrabia. Wojska rządowe chciały założyć telegraf podmorski między San Sebastian a Fuentarrabia, ponieważ komunikacya lądowa między temi miastami jest przerwaną. W tym celu najęły statek angielski, który w Fuentarrabia miał wziąć się do dzieła. Cała załoga tego miasta w sile 200 ludzi wyruszyła, aby zasłonić tę operacyę. W tem pojawił się oddział ochotników karlistowskich pod dowództwem Romualda, i zmusił załogę do odwrotu; nazajutrz pojawili się karliści w znacznej liczbie, w skutek czego parowiec angielski oddalił się z oświadczeniem, że wśród tak ch okoliczności nie jest wstanie założyć podmorskiego drutu telegraficznego.

— Korespondent *Vaterlandu* z Very donosi pod dniem 19. b. m.: „Oddział powstańców republikańskich zetknął się w Aragonii z karlistami, lecz przekonawszy się z kim ma do czynienia, rozprószył się z okrzykiem: „My nie walczymy przeciw karlistom, lecz przeciw Alfonsowi." Jest to pierwsza wiadomość o zbrojnem powstaniu republikanów przeciw królowi Alfonsowi.

KRONIKA.

— **Dziś św. Macieja,** a przysłowie mówi, że «św. Maciej zimę traci, albo... ją bogaci!» Obawiamy się. aby to niezawodne, bo na dwoje wróżące przysłowie nie sprawdziło się w drugiej swej części. mamy bowiem dziś mróz dwunastostopniowy przy jasnym dniu a barometr nie przepowiada zmiany.

— **P. S. Rosenstock,** właściciel dóbr Skałata, złożył w Prezydyum Magistratu z powodu odbytego we Lwowie dnia 18. b. m. ślubu swej córki Ernestyny z p. Dr. Feliksem Miesesem, dla ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania kwotę 200 zł. w. a. — Za ten dar szczodry składa prezydent miasta imieniem ubogich Wmu p. S. Rosenstockowi uprzejme podziękowanie.

— **Urzędy telegraficzne** otwarte zostały dla powszechnego użytku przy stacyach drogi żelaznej arcyksięcia Albrechta w Morszynie Bolechowie, Dolinie, Krechowicach, Kałuszu, Bednarowie i Maydanie.

* **Tragiczny wypadek** wydarzył się wczoraj wieczór w kamienicy p. Menassego Hainbacha, mydlarza przy ulicy Słonecznej. Około godziny 7 wieczór zadzwonił do bramy tej kamienicy Mojżesz Helfer, kelner w jednym z tutejszych hoteli. Służąca właściciela domu, Golda Grünberg, wpuściła na podwórze znanego jej kelnera, który w tej chwili dobył rewolweru i wystrzelił dwukrotnie w głowę służącej. Raniona mocno w głowę zdołała Grünberg uciec i skryć się w pomieszkaniu swego służbodawcy. Helfer wpadł za nią do pomieszkania i nie zastawszy nikogo w pokojach strzelił dwa razy do siebie z tego samego rewolweru. Kula jedna utkwiła w piersi wyżej nad sercem, druga ugodziła go w usta. Przed komisarzem policyi p. Blaimem, który zaraz zjawił się na miejscu czynu, wyznał Mojżesz Helfer, iż zostawał w miłosnych stosunkach z Goldą Grünberg i zdradzony w miłości, postanowił jej i sobie odebrać życie. Według orzeczenia lokarza rany zadane kochance nie są śmiertelne, Helfer sam zostaje bez nadziei życia. Nieszczęśliwych kochanków przeniesiono do szpitalu. Helfer rodem z Chorostkowa, izraelita liczy lat 25. Golda Grünberg rodem z Brzeżan ma też samo lat 25.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 20go lutego odbył Wydział matematyczno-przyrodniczy Akademii umiejętności w Krakowie posiedzenie pod przewodnictwem dr. Dietla, na którem sekretarz wydziału dr. Kuczyński odczytał rozprawę p. Eustachego Petiona: «O konserwacyi drzewa szczególnie progów kolejowych»; następnie dr. Alth odczytał rozprawę: «O belemnitach, a w szczególności o belemnitach krakowskich.»

*** **Dzieciobójstwa.** Włościanka z Bozykowa, w powiecie Podhajeckim, Magdalena Hnatów, w nocy na 7go bm. utopiła swe dziecię, liczące 9 tygodni w rzece Złotej Lipie, zaś posługaczka w szpitalu Podhajeckim, Agnieszka Sołtys, w tym samym czasie utopiła swe 5-dniowe dziecię w potoku pod Siółkiem. Obie wyrodne matki uwięziono.

*** **Nieszczęśliwe wypadki** D. 15. b. m. włościanin z Posady Sanockiej, Piotr Borczyk spadł ze strychu swego domu, skutkiem chybienia szczebla drabiny, na głowę tak nieszczęśliwie, że do 10ciu godzin życie zakończył.

Dnia 17. b. m. znaleziono na granicy między Trzcieńcem a Rustweczkiem, w Mościskiem kobietę zmarzniętą, liczącą około 50 lat. Z dalszego dochodzenia okazało się, iż to jest żebraczka pochodząca z Radenic powiatu Mościskiego i nazywała się Anna Czerwinkowa.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Bernard Birkenmajer, dotychczasowy łac. pleban w Wrzawach. otrzymał na dniu 5. lutego 1875 kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Rozwadowie. — Opróżnione łac. probostwo w Toporowie, otrzymał dotychczasowy kooperator w Złoczowie ks. Jan Hula, na które instytuowanym został dnia 9. lutego b. r. Obecnego administratora w Toporowie ks. Konstantego Domagalskiego przeznaczono na kooperatora do Złoczowa. — Ks. Franciszek Nowicki, pleban obrz. łac. w Gorzycach (dyecezyi przemyskiej) umarł dnia 10. lutego b. r. przeżywszy lat 70. Zaprząt osieroconego w skutek tego zajścia kościoła w Gorzycach objął ks. Franciszek From, kooporator przy tymże kościele. — Opróżniona kapelania obrz. łac. w Zniatynie nadaną została ks. Adamowi Ziembińskiemu, dotychczasowemu administratorowi w Bruckenthalu, który otrzymał na dniu 9. lutego 1875 kanoniczną instytucyę na powyższe beneficyum. Wskutek tego przeniesiono dotychczasowego administratora w Zniatynie, ks. Wiktora Borysławskiego na kooperatora do Budzanowa a ks. Antoniego Dwornickiego, dotychczasowego administratora w Rożniatowie na zawiadowcę do Bruckenthalu. — Opróżnione miejsce wikarego przy łac. probostwie w Międzybrodziu objął ks. Ludwik Rudnicki, dotychczasowy wikary w Borowie. — Ks. Jan Kaliński, dotychczasowy gr. kat wikary w Dobrostanach przeniesiony został jako prywatny kooperator do Wrocowa. Miejsce jego w Dobrostanach objął nowowyświęcony kaplan ks. Szczepan Czolhan. — Ks. Hilary Jarosiewicz, dotychczasowy pleban obrz. gr. kat. w Rohatynie otrzymał dnia 5. lutego 1875 kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Pukowie. Do opróżnionego tym sposobem probostwa w Rohatynie z filiami w Babińcach górnych i Nowemmieście należy ogółem do 1600 dusz. Prawo patronatu przysłuża Ludwikowi hr. Krasińskiemu. — Ks. Leon Hlebowicki dotychczasowy administrator gr. kat. probostwa w Balińcach przeniósł się jako taki do Uścieczka. — Ks. Leon Łahodyński, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. probostwa w Gołogórach, objął administracyę gr. kat kapelanii w Ściance. — Ks. Szymon Pawluk nowo wyświęcony presbiter, został drugim wikarym w Gródku. — Ks. Michał Oleksyj, nowo wyświęcony kapłan, otrzymał posadę wikarego przy gr. kat. probostwie w Mikuliczynie. — Ks. Aleksander Korytko były zawiadowca gr. kat. kapelanii w Trościańcu, przeznaczony został na wikarego do Uścia zielonego. — Ks. Teofil Szuchewicz nowo wyświęcony presbiter został wikarym w Obertynie a ks. Jan Proskurnicki wikarym w Petryłowie.

— **Dziennik dla głuchoniemych** wychodzi od 1. b. m. w Wacowicach (Waitzen). Zajmuje się głównie sprawami nieszczęśliwych, pozbawionych słuchu i mowy.

— **Wicher Bora** dnia 2. b. m. w Tryeście, zrządził wielkie spustoszenia. Powybijał okna i poobalał kominy.

— **Nieszczęczy nos.** W szpitalu paryzkim *Hotel-Dieu* znajduje się od niedawna pacyent, którego choroba stanowi osobliwość w annalach umiejętności lekarskiej. Nazwisko chorego, który liczy obecnie lat 47, Piotr Denisart. Otóż Denisart przed kilkoma tygodniami uczuł nagle gwałtowny ból w chrząstce nosowej. Po upływie trzech dni z przerażeniem spostrzegł, że jego organ powonienia rośnie na długość. Dotychczas urósł blisko o 3 centymetry. Ból przy tem trwa ciągle i tylko chwilami ustaje. Lekarze dotąd nic stanowczego orzec nie mogli o tej dziwnej chorobie; przewidzieć nawet trudno, kiedy ból i narastanie nosa ustaną zupełnie, i czy później nos przybierze dawniejsze swe rozmiary. Na nieszczęście jest Denisart z zawodu modellem, a ponieważ przed chorobą posiadał bardzo regularne, szlachetne rysy, poszukiwany był przez artystów, malarzy i rzeźbiarzy do pozowania świętych i starców. Straciłby więc chleb, gdyby go nie wyleczono w *Hotel-Dieu.*

— **Statystyka ministrów francuzkich.** *France* przypomina, że od dnia 4. września 1870, a więc w półpięta roku, miała Francya czterech ministrów prezydentów, czterech ministrów spraw zewnętrznych, szesnastu ministrów spraw wewnętrznych, sześciu ministrów wojny, czterech marynarki, pięciu sprawiedliwości, sześciu finansów, pięciu oświaty, ośmiu robót publicznych i ośmiu handlu. *France* do tej statystyki dodaje uwagę, że tylko taką wielką zmianą gabinetów we Francyi da się wytłumaczyć okoliczność, iż od sześciu tygodni taż Francya nie ma żadnego zgoła ministerstwa, a nikt prawie nie spostrzegł tego!

— **Nowe drogi żelazne w Rossyi.** Z Petersburga donosi telegram, że minister komunikacyi przedłożył plan budowy nowej sieci dróg żelaznych długości 8000 wiorst, czyli około 1200 mil. Przedewszystkiem mają być budowane koleje sybirskie czyli uralskie, lecz dopiero w marcu lub kwietniu zapadnie uchwała co do kierunku tych kolei.

— **Nowy sposób samobójstwa.** Przed kilkoma dniami w polu pod Wiedniem znaleziono na pół zmarzniętego człowieka. Był to tokarczyk Karol Wurst. Zaniesiony do szpitalu wyznał odzyskawszy przytomność, że umyślnie wśród zamieci śnieżnej położył się na polu, ażeby zginąć skutkiem zmarznięcia. Czasy są tak złe — powiadają z powodu tego wypadku dzienniki wiedeńskie — że biedni ludzie nie mają za co kupić prochu, trucizny lub sznurka, a Dunaj właśnie pokrył się cały lodem!

Notatki literacko-artystyczne.

(L.) **Koncert p. Marka.** W niedzielę, dnia 21. b. m. odbył się w sali ratuszowej koncert p. Ludwika Marka, zasługujący na uwagę tak ze względu na wybór i liczbę utworów odegranych, jako też na samą osobistość koncertanta. Wykonaniem piętnastu sztuk różnych utworów okazał pan M. swoją znakomicie wypracowaną technikę i dał piękny dowód, do czego doprowadzić może wytrwała praca. Pod palcami jego w ciągu jednego wieczoru przemawiali z siłą i uczuciem, Beethoven, Schuman, Chopin, Liszt, Bach, Mendelsohn i Paganini, niektórzy z tych kompozytorów znaleźli w nim dzielnego tłumacza swych myśli, żaden nie był sfałszowanym i zepsutym.

Rozpoczął się koncert sonatą Beethovena (*f-mol*, op. 57), odegraną pięknie i starannie, zwłaszcza w *allegrze*. Symfoniczne waryacye Schumanna wypadły również wybornie pod względem techniki, czysto i ze wszech miar sumiennie, lubo nie dość poetycznie. z wyjątkiem ostatniej części, wykonanej najlepiej. Tęż samą wyrobioną technikę, widzieliśmy w *Larghecie* Chopina z ornamentyką Reineckego i w Lisztowskiej *Tarantelli z Niemej z Portici*. Na numer czwarty odśpiewał p. Köhler prześliczną *Ucztę Baltazara* Schumanna (słowa Hejnego), za którą podobnie jak poprzednio p. Marka, trzykrotnie go wywołano. Następnie odegrał koncertant z kolei dziesięć kawałków, jak Beethovena *Andante*, Bacha: *Bourre a moll*, dalej piosnkę Szuberta przekładu Liszta (Małgorzata przy kołowrotku) z tymże samym talentem co poprzednie — z gracyą wykonał *Moment musical* (*f-moll*) Schuberta a z precyzyą *Allegro vivacissimo* Scarlatti'ego, transkrypcyi Tausigga piosnkę *fis-mol* bez słów Mendelsohna i wreszcie preludyum i dwa mazurki Chopina *h-moll* i *d dur* i *Campanellę* Li zta. Utwory Chopina a mianowicie środkowy wypadły stosunkowo dość blado, zbyt ciężko i bez poezyi druga część w *h-dur* a w mazurku *d-dur* pozwolił sobie pan M. nie zbyt szczęśliwych dodatków, nie akcentował trzeciego akordu w akompaniamencie, co odjęło cechę narodowości temu wdzięcznemu utworowi Chopina. *Kampanelę* Liszta natomiast odegrał p. Marek pod każdym względem najlepiej z całego koncertu; z wielką też siłą wykonał *Fantazyę* z Lisztowskiego *Don Juana*. W utworze tym pełno technicznych trudności, mnóstwo sztuk łamanych, wiele wrzawy, hałasu i szturmowania fortepianu a mało piękna — o tyle tylko, o ile z pośród tego chaosu słychać piękny Mozartowski motyw. Słuchacz w końcu znużony wychodzi z sali z bólem głowy i nadwerężonemi bębenkami w uszach. Dowcipnie a trafnie wyraził się o tej transkrypcyi Don Juana ś. p. Rossini. «Może to być utwór bardzo piękny — wyrzekł — ale ja, nie chcąc zupełnie słuchu postradać, nie pójdę go słuchać po raz drugi...»

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Epilog procesu Neczajewa.*)

(Ciąg dalszy.)

Dnia 22go b. m. odbyła się w opisanej sprawie wlwowskim sądzie kryminalnym rozprawa główna.

Skład trybunału: C. k. radca Świtalski, przewod.; asessorowie: c. k. radca dr. Łopuszański i adjunkt dr. Poźniak. Zastępca c. k. prokuratoryi, dr. Frendl. Obrońca: dr. Siterski.

Przysięgli: Gromann Karol, dr. Starzewski Henryk, Popowicz Franciszek, Pleśniak Wojciech, Schie Ferdynand, Kapiszewski Szczęsny, Katyński Julian, Jakubowski Adam, Obertyński Aleksander, Łodyński Antoni, Halski Antoni, dr. Berliner Henryk.

Audytoryum zapełnione publicznością, galerya zajęta przez płeć piękną.

Na ławie oskarżonych: Witold Zygmunt Skrzyński, rodem z Kołomyi. syn zmarłego kupca, obecnie 22 lat liczący, cukiernik.

Przewodniczący. Słyszałeś pan oskarżenie, co pan powiesz na swoje usprawiedliwienie?

Skrzyński opisuje wyjazd swój z Kołomyi do Tryestu za paszportem austryackim, w celu wykształcenia się w zawodzie cukierniczym. Z Tryestu wyjechał do Szwajcaryi, tam wstąpił najpierw do cukierni Brussbachera w Wedensweil, wioski oddalonej o 4 mile od Zurychu, w rok później, t. j. w r 1871. dostał się do cukiernika Springli w Zurychu, po kilku tygodniach zaś wrócił do Wedesweil a przed świętami Bożego Narodzenia w r. 1872 wstąpił znowu do cukierni Vögeli w Zurychu, od któ-

rego odszedł d. 10go lutego 1873 r. i przez Bawaryę powrócił do Austryi. W Bernie nie był nigdy w swem życiu. Bawił on w Szwajcaryi około półtora roku, a wyjechał z niej tylko dla tego, ponieważ wychodził mu paszport i musiał się stawiać na plac poboru. Stępkowskiego Adolfa poznał w Zurychu, a to w towarzystwie «Bratniej pomocy« której prezesem był właśnie Stępkowski. To towarzystwo przybrało później inną nazwę, a mianowicie nazwę «towarzystwa socyalno-demokratycznego.«

Oskarżony nie wie, co ta nazwa ma oznaczać, należał on do towarzystwa Bratniej pomocy tylko dla tego, ponieważ wkładka była nieznaczną, wynosiła bowiem tylko 1 franka na miesiąc. Bawiąc po raz wtóry w Wedensweil, poznał się z niejakim Władysławem Tytzem robotnikiem, jedynym Polakiem przebywającym w tej miejscowości. W Wedensweil słyszał coś także, iż Stępkowski wyjechał do Berna, o sprawie Neczajewa zaś nigdy nic nie słyszał, nie bawił się bowiem w politykę, lecz oddawał się szczerze swemu zawodowi, pracował dziennie od godziny 6 z rana do 12tej a nawet do 2giej po północy. Odchodząc d. 10. lutego 1873 od Vögelego w Zurychu, powiedział mu, iż odchodzi dla tego, ponieważ upływa mu paszport. Przybywszy w kilka dni później do Austryi, nie ukrywał się wcale, bawił bowiem we Lwowie, następnie w swojem rodzinnem mieście Kołomyi, gdzie został wzięty do wojska, następnie we dwa miesiące później uwolniony od wojska wyjechał do Itzkan, bo dostał tam korzystną kondycyę na dworcu kolejowym. W Zurychu był u Stępkowskiego dwa a najwięcej trzy razy, prosił go wówczas o wyszukanie jakiej kondycyi, której to prośbie Stępkowski uczynił zadość. Do Stępkowskiego nie ma najmniejszej złości lub nienawiści. Aresztowano go d. 17go lipca w Itzkanach na Bukowinie, za co? niewiadomo mu, o usiłowane morderstwo nie może być posądzonym już dla tego samego, iż nie był nigdy w Bernie i nie strzelał na Stępkowskiego.

Przewod. W powyższych zeznaniach pańskich, zachodzą rozmaite sprzeczności. I tak przed sędzią śledczym w Suczawie, powiedziałeś pan, iż wyjechałeś z Zurychu d. 10go stycznia 1873 r., przed sędzią śledczym we Lwowie, że wyjechałeś z tamtąd 10go lutego **1873**, obecnie potwierdzasz pan to ostatnie zeznanie. Tymczasem zeznał przyjaciel pański, Władysław Tytz przed policyą szwajcarską, iż widział pana w Wedensweil d. 10. lutego 1873; policya Zurychska zaś skonstatowała, iż wyjechałeś pan z Zurychu dnia 11go lutego 1873 roku.

Skrzyński po dłuższym namyśle potwierdza, że wyjechał z Zurychu wprost do Bawaryi d. 10. lutego 1873 r.

Przewod. Wyjeżdżając z Zurychu, powiedziałeś pan swemu pryncypałowi Vögelemu, iż wyjeżdżasz do Paryża, na wezwanie telegraficzne chorego brata.

Skrzyński. Nie mówiłem tego, bo w Paryżu nie miałem brata.

Przewod. Stępkowski twierdzi, iż d. 13go lutego 1873 r. przybyłeś pan wieczorem do jego pomieszkania w Bernie (15 mil od Zurychu); spędziłeś pan ten wieczór u niego, d 14 b. m. byłeś pan prawie ciągle w jego towarzystwie i w towarzystwie jego znajomych, d. 15. lutego byłeś pan znowu w jego pomieszkaniu i po obiedzie strzeliłeś pan do niego 4 razy.

Skrzyński. To wszystko nie prawda, nigdy nie byłem w Bernie, nie byłem w pomieszkaniu Stępkowskiego i nie strzelałem do niego. Czy jest to zresztą prawdopodobnem, ażebym cztery razy strzelał do Stępkowskiego i nie trafił go?

Przewod. Wszystko to, co podał Stępkowski, potwierdziła jego żona.

Skrzyński. To nic dziwnego, żona mówi tak, jak jej mąż każe.

Przewod. Doktor medycyny Szydłowski potwierdził, że d. 13go lutego 1873 r. wieczorem, przybył do pomieszkania Stępkowskiego w Bernie jakiś młody człowiek, którego Stępkowski przedstawił, jako Witołda Skrzyńskiego, cukiernika z Zurychu. Dr. Szydłowski potwierdził dalej, że ten Witołd Skrzyński był z nim i z Stępkowskim na drugi dzień (14go lutego) w traktyerni na obiedzie a wieczorem w teatrze.

Skrzyński. Ja nie znam Szydłowskiego.

Przewod. Strokowski i Dobrzański potwierdzili to samo, co dr. Szydłowski.

Skrzyński. Nie znam tych panów, nie byłem w Bernie.

Przewod. Tytza znasz pan; Strokowski i Stępkowski twierdzą, że w piątek d. 14. lutego 1873 r. podczas obiadu w traktyerni, mówiłeś pan o Tytzu, jako o bardzo biednym człowieku, który nie ma się z czego utrzymywać. Wskutek tego złożył Strokowski z Stępkowskim kwotę 18 franków, Stępkowski dał nadto kilka sztuk z swojej garderoby i wysłał to Tytzowi do Wedesweil, załączając do tej pszesyłki karteczkę tej treści, iż dowiedziawszy się od Witolda Skrzyńskiego o przykrem położeniu jego (Tytza) przesyłają mu rodacy zamieszkali w Bernie załączoną kwotę 18 franków i kilka sztuk garderoby.« Tytz stwierdza, że otrzymał tę przesyłkę z Berna.

Skrzyński. Ja nigdy nie byłem w Bernie i nie prosiłem nikogo o zapomogę dla Tytza.

Przewod. Dnia 15go lutego 1873 r. otrzymał Tytz w Zurychu telegram z Berna, podpisany przez «Karolka«, w którym ten «Karolek« uprasza go, (Tytza) ażeby nie odpowiadał na list Stępkowskiego.

Skrzyński. Ja o tem wszystkiem nic nie wiem.

Przewod. Niejaka Walicka, Rossyanka w Bernie, uczęszczająca na medycynę zeznała, że był u niej jakiś młody człowiek, którego przedstawiono jej jako Skrzyńskiego. Opis ubioru tego Skrzyńskiego jest zupełnie zgodny z opisem ubioru pańskiego podanym przez Stępkowskiego i jego gości.

Skrzyński. Z moskiewkami nie miałem żadnych stosunków.

Przewod. Policya w Bernie oglądała pomieszkanie Stępkowskiego po zamachu na jego życie i znalazła w większym pokoju w ścianie naprzeciw drzwi wchodowych dwie kule, a dwie kule w mniejszym pokoju t. j. jednę w odźwierku a jednę w suficie.

Skrzyński. Mógł kto inny strzelać, mógł strzelać sam Stępkowski.

Przewod. A jakiż miałby powód do tego?

Skrzyński. Chciał odegrać komedyę, chciał się zabawić w wielkiego człowieka.

Na inne przedstawienia p. przewodniczącego tudzież oskarżyciela publicznego, odpowiadał Skrzyński stanowczo, iż nie poczuwa się do winy, nie był w Bernie i nie strzelał do Stępkowskiego.

Przed przystąpieniem do dalszego postępowania dowodowego zabrał głos dr. Siterski i upraszał trybunał o odczytanie rozmaitych broszurek i dzienników, które miały udowodnić, iż Stępkowski był szpiegiem i denuncyantem rządu rossyjskiego.

Dr. Frendl sprzeciwiał się temu, bo odczytanie tych broszurek bezimiennych i pism nie stoi w żadnym związku z sprawą Skrzyńskiego.

Trybunał nie przychylił się do wniosku dr. Siterskiego z uwagi na to, iż wszystkie pisma, tyczące się sprawy Stępkowskiego, odczytane będą na wniosek c. k. prokuratoryi, nie ma więc potrzeby odczytywać jeszcze bezimiennych broszur, które nie mogą stanowić dowodu.

Przewodniczący przystąpił do przesłuchania świadków.

Adolf Stępkowski, 38 lat rodem z Warszawy, żonaty, ojciec 3 dzieci, zaprzysiężony, przed r. 1863 był urzędnikiem rossyjskim; w skutek wypadków w r. 1863, w których brał czynny udział, musiał wydalić się z Rossyi, i udał się do Szwajcaryi, gdzie bawi 11 lat, przedtem w Zurychu a od trzech lat w Bernie. W Zurychu był sekretarzem towarzystwa bratniej pomocy. Towarzystwo to zawiązało się w Zurychu w skutek wypadków francuzkich w r. 1870. Po rządach komuny w Paryżu wydalono mnóstwo Polaków z Francyi; wydaleni udawali się do Szwajcaryi; aż do tego czasu zajmowali się poszczególni Polacy w Szwajcaryi zamieszkali, losem przybywających rodaków, ponieważ jednak w tym czasie napływ wychodźców był bardzo wielki, przeto celem niesienia skutecznej pomocy, musiało zawiązać się takie towarzystwo. Stępkowski był poważany przez mieszkańców Zurychu, bo znali go oni od dawna, widzieli iż oddaje się pracy rzetelnej (jest malarzem na szkle i porcelanie) i prowadzi życie przykładne. Jest zwyczaj w Zurychu, równie jak w Bernie, Genewie itd. że władze miejscowe wybierają z pośród członków emigracyi każdej narodowości, jednego członka do którego mają zaufanie, i w chwili przybycia jakiego nowego emigranta, zapytują go, czy nowoprzybyły zasługuje na wiarę i zaufanie, czy w ogóle jest wychodźcą, lub nie. Ta ostrożność jest koniecznie potrzebną, ponieważ pod nazwę emigranta, podszywają się rozmaite liche indywidua, które kompromitują ogół emigracyi. Stępkowski przytacza tu przykład, iż jakieś indywiduum, mieniące się emigrantem, wyzyskało dobrą wiarę i gościnność pewnego Szwajcara, i okradłszy go, ulotniło się; rzeczywiście emigranci musieli potem składać się, ażeby Szwajcarowi powetować stratę. Otóż będąc w Zurychu i mając zaufanie Szwajcarów, tudzież władz Zurychskich, zdarzało się niejednokrotnie, iż te władze zapytywały go o opinię tego lub owego nowoprzybyłego wychodźcy a głównie chodziło tym władzom o przetłumaczenie polskich papierów tych wychodźców na język niemiecki. Co się tyczy Neczajewa, to świadek był i jest przekonany, że to nie był wychodźca w zwykłem tego słowa znaczeniu, lecz zbieg poszlakowany o popełnienie pospolitego morderstwa. Świadek przeczy stanowczo, jakoby zdradził Neczajewa i zapewnia, iż nie wydał go policyi szwajcarskiej, a cała rzecz miała się tak: Policya zurychska przytrzymała Neczajewa właśnie przed domem Stępkowskiego; wówczas przystąpił dyrektor policyi do Stępkowskiego i grożąc mu wydaleniem z Szwajcaryi, jeżeli nie powie prawdy, zapytał go, czy człowiek właśnie co przytrzymany, jest Neczajewem lub nie. Stępkowski odpowiedział: »Tak jest«. W skutek tego rozeszła się pogłoska, iż Stępkowski zdradził Neczajewa. Zebrał się »jakiś sąd honorowy«, ażeby rozstrzygnąć w tej ostatniej sprawie, lecz Stępkowski nie stanął »albowiem sąd ten, jak powiada, składał się z samej hołoty, z dezerterów niemieckich, moskiewskich itd«. »Sąd ten honorowy zebrał niejaki Turski, zbiegły z Odessy kryminalista«.

Od czasu zebrania się tego sądu, nie miał Stępkowski spokoju w Zurychu i dlatego wraz z rodziną przeniósł się do Berna.

Zajście w Bernie z Skrzyńskim w dniu 13., 14. i 15. lutego 1873 r. głównie zaś szczegóły zamachu, dokonanego w południe d. 15. lutego r. 1873, podał Stępkowski zupełnie zgodnie z opisem umieszczonym na wstępie niniejszej rozprawy.

Na zapytanie p. przewodniczącego, co mogło spowodować Skrzyńskiego do zamachu, odpowiada Stępkowski, iż »domyśla się, że Nihilistki moskiewskie namówiły go do tego czynu, z zemsty za wydanie Neczajewa«.

Przewodn. (do Skrzyńskiego): Co pan powiesz na te zeznania?

Skrzyński (do Stępkowskiego): Panie! dla czego robisz mnie nieszczęśliwym! Co ja panu zawinił? Matka stara czeka na moje uwolnienie!

Stępkowski: A tam w Bernie oczekują moje dzieci mojego przybycia, niepewne, czy który z pańskich wspólników nie zgładzi mnie tu ze świata!

Anna Stępkowska, rodem z Warszawy, żona Adolfa Stępkowskiego, poszkodowanego, podała pod przysięgą w obecności Skrzyńskiego, wszystkie szczegóły, tyczące się zamachu na życie jej męża, w dniu 15. lutego r. 1873 przez W. Skrzyńskiego, zupełnie zgodnie z zeznaniami męża.

(Dok. nast.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

HANDEL ZBOŻOWY.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*)

+ Pod wpływem utrudnionej zaspami śnieżnemi komunikacyi, był odbyt zboża w ostatnich 8 dniach cokolwiek mniejszy. Wywóz zboża za granicę trwał ciągle, ale transporty były znacznie mniejsze. Wywóz był skierowany przedewszystkiem do austryackiego Szląska, Morawy i Czech, a wreszcie do górnego Szląska. Położenie krajowych targów zbożowych było w tygodniu ubiegłym normalne; zauważano, że producenci zajęli stanowisko bierne. Spodziewają się oni w najbliższej przyszłości lepszych cen i dla tego wolą aż do najbliższych zbiorów zachować się biernie, niż zbyć plony po dzisiejszych lichych cenach. Za granicą brak przedsiębiorczości a znaczniejsze zakupna zboża zrealizowane w styczniu w Czerniowcach i w Rossyi nie przyniosły zysków, lecz stratę. Te stosunki odstraszyły spekulantów, a skutki tego są wcale dotkliwe. Jest rzeczą jasną, że tę sytuacyę wyzyskują zagraniczni przedsiębiorcy spekulujący na *baisse* i poruszają wszelkie sprężyny celem utrzymania jej w dzisiejszym stanie. Co do szczegółów w handlu zbożowym, możemy donieść, że pszenica miała mierny odbyt przy spadających cenach i że tylko najlepsze ziarno miało odbiorców, poślednie zaś było zupełnie zaniedbane. Jęczmień miał odbyt tylko za granicę, albowiem browary krajowe mają już dostateczne zapasy. Żyto było zakupowane na cele konsumcyi; odbyt za granicę zmniejszył się znacznie. Owies nie był wprawdzie zaniedbany, ale wywóz rozciągał się tylko na Czechy i górny Szląsk.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 funt. 8 złr. 75 cent. do 9 złr. — cent., żyto 180 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 75 cent, owies 112 funt. 4 złr. 20 cent. do 4 złr. 40 cent. Usposobienie mdłe. W skutek złych cen na targach zagranicznych, był odbyt w tym tygodniu znacznie mniejszy. Wywóz siana trwał ciągle.

Tarnów: pszenica 190 funt. 8 złr. 50 cent. do 9 złr. — cent, żyto 180 funt. 6 złr. — cent. do 6 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 75 cent., owies 112 funt. 4 złr. 10 cent. do 4 złr. 30 cent. Usposobienie spokojne. Wywożono tylko nieznaczne transporty zboża zakupionego dawniej z terminem odstawy w lutym.

Dębica: pszenica 190 funt. 8 złr. 25 cent. do 8 złr. 75 cent., żyto 180 funt 6 złr. — cent. do 6 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 75 cent., owies 112 funt. 4 złr. — cent. do 4 złr. 20 cent. Usposobienie spokojne. Targi słabo zwiedzane; obrót bardzo mały; tylko owies miał odbyt.

Rzeszów: pszenica 190 funt. 8 złr. 25 cent. do 8 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 5 złr. 75 cent. do 6 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 50 cent., owies 112 funt. 4 złr. — cent. do 4 złr. 20 cent. Rzepak 150 funt. 10 złr. 25 cent. do 10 złr. 50 cent. Nasiona olejne 180 funt. 10 złr. 50 cent. do 11 złr. — cent. Nasiona koniczyny 180 funt. 48 złr. 50 cent. do 53 złr. — cent. Usposobienie spokojne.

Jarosław: pszenica 190 funt. 8 złr. — cent. do 8 złr. 30 cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 60 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 50 cent. do 5 złr. — cent., owies 112 funt. 3 złr. 20 cent. do 3 złr. 80 cent. Usposobienie ożywione. Obrót mimo złych cen ożywiony; znaczne transporty zboża wysłano do Niemiec.

Przemyśl: pszenica 190 funt. 7 złr. 25 cent. do 7 złr. 75 cent, żyto 180 funt. 5 złr. 60 cent. do 6 złr. — cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 50 cent. do 5 złr. 20 cent., owies 112 funt. 3 złr. 75 cent. do 4 złr. — cent. Usposobienie wyczekujące, odbyt nieznaczny. Zakupiono tylko na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb.

Lwów: pszenica 190 funt. 6 złr. 75 cent. do 7 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 40 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 75 cent. do 5 złr. — cent., owies 112 funt. 3 złr. 50 cent. do 3 złr. 75 cent. Usposobienie spokojne i wyczekujące.

Tarnopol: pszenica 190 funt. 6 złr. 50 cent. do 7 złr. — cent., żyto 180 funt. 4 złr. 60 cent. do 5 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 20 cent. do 4 złr. 70 cent., owies 112 funt. 3 złr. 30 cent. do 3 złr. 60 cent., groch 200 funt. 6 złr. 25 cent. do 8 złr. 25 cent., rzepak 150 funt. 9 złr. — cent. do 9 złr. 25 cent., hreczka 170 funt. 5 złr. 20 cent. do 5 złr. 40 cent. Usposobienie nieco więcej ożywione. Zapasy wystarczają mimo znacznego odbytu; wywóz skierowany do Morawy, Czech i Prus.

Brody: pszenica 190 funt. 6 złr. 50 cent. do 7 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 4 złr. 50 cent. do 5 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 20 cent. do 4 złr. 60 cent., owies 112 funt. 3 złr. 30 cent. do 3 złr. 50 cent. Usposobienie spokojne. Wskutek złych cen był ograniczony ruch w handlu zbożowym. Dowozy zboża koleją Kijowsko-Brzeską były w tym tygodniu bardzo małe.

Podwołoczyska: pszenica 190 funt. 6 złr. 50 cent. do 7 złr. 20 cent., żyto 180 funt. 4 złr. 40 cent. do 5 złr. 20 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 20 cent. do 4 złr. 50 cent., owies 112 funt. 3 złr. 20 cent. do 3 złr. 40 cent. Usposobienie spokojne. Dowozy kołami z najbliższej okolicy były normalne i wynosiły w ostatnich 8 dniach 19.000 centnarów. Natomiast były nieznaczne dowozy na koleji Odesskiej.

Memoryał

komisyi ankietowej w sprawie podniesienia chowu bydła rogatego.

(Dokończenie.)

§. 9. Buhaje nie powinny być po ukończonym szóstym miesiącu wieku puszczane wspólnie z krowami i jałówkami na pastwiska; przekroczenie tego zakazu będzie karane grzywną od 5 do 25 złr.

§. 10. Pasanie bydła rogatego wspólnie z nierogacizną, albo ptactwem domowem (drobiem) zakazuje się pod grzywną od 1 do 5 zł. w. a.

§. 11. Moczenie lnu albo konopi w miejscach przeznaczonych do pojenia bydła zakazuje się pod grzywną od 1 do 10 złr. w. a.

§. 12. Komisye oględzin bydła, o ile do tej czynności przez komisyę krajową powołane zostaną, starać się winny w przydzielonym im okręgu o następujące dane:

a) co do wzmagania się lub zniżania liczby bydła i przyczyn z których zmiana ta wynikła;

b) co do sposobu żywienia bydła w stajni i na pastwisku, uprawy roślin pastewnych i starań około łąk, tudzież co do produkcyi mleka;

c) co do zabudowań stajennych, co do pielęgnowania bydła, szczególnie zaś młodego przychowku, co do chorób, wypadków śmierci i przyczyn tych wypadków;

d) co do obrotu handlowego bydłem i produktami bydlęcemi.

Komisye oględzin bydła, mają dobrą radą wpływać na usunięcie niedostatków i spostrzeżonych uchybień, udzielać zaś komisyi krajowej w rocznych sprawozdaniach rezultaty poczynionych spostrzeżeń i przedstawić odpowiedne wnioski *)

*) Przepisy dotyczące urządzenia i wystaw premiowania bydła wchodzą w zakres czynności c. k. Towarzystw gospodarskich krajowych.

§. 13. Dla każdego okręgu przez komisyę krajową oznaczonego, ma być ustanowiony egzaminowany weterynarz.

§. 14 Wykonywanie postanowień karnych niniejszej ustawy należy do politycznej władzy powiatowej, a przeciw orzeczeniu tejże odwołać się można do c. k. Namiestnictwa.

§. 15. Ściągnięte grzywny wpływają na rzecz funduszu komisyi chowu bydła.

Co do IV.

Rezolucye podpisanych członków komisyi ankietowej.

1) Rzeczą Wydziału krajowego i Namiestnictwa będzie, dostarczyć komisyi krajowej potrzebnych ubikacyi, sił kancelaryjnych i funduszów.

2) Czynności komissyi krajowej o tyle bowiem tylko prowadzić mogą do pomyślnych rezultatów, o ile fundusze potrzebne będą na ten cel dostarczane.

3) Zdaniem ankiety powinna być znaczna część corocznych kosztów czynności komissyi krajowej, pokryta z funduszów państwowych.

4) Następnie podnosząc niezbędną potrzebę rychłego uregulowania wspólności pastwisk z korzyścią hodowli zwierząt, i ważną sprawę komasacyi gruntów kończymy

5) Życzeniem, aby Wysoki Rząd jak najskuteczniejszem ostatecznem uregulowaniem stosunków kontumacyjnych, zapewnić zechciał skuteczny rozwój i powodzenie hodowli bydła rogatego w naszym kraju; wreszcie i tem

6) ażeby stosownem obniżeniem cen soli bydlęcej, zechciał Wys. Rząd uczynić przystępniejszym ten ważny materyał pokarmowy i higieniczny, ogółowi hodowców nie dość zamożnych.

We Lwowie dnia 11. lutego 1875.

OSTATNIA POCZTA.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 23. b. m. interpelował Fux ministra sprawiedliwości, czy to prawda, że prezydent wiedeńskiego sądu wyższego, dr. Hein, wystosował pismo do przewodniczącego w procesie Ofenheima, br. Wittmana, które to pismo miało być nie bez wpływu na przerwanie procesu; a jeżeli tak jest, czy ministeryum uważa to za właściwe.

Izba skończyła drugie czytanie przedłożenia o zmianie regulaminu. — Przed zamknięciem posiedzenia oświadczy minister sprawiedliwości, że rząd z uwagi na to, iż proces Ofenheima jeszcze jest w toku, na interpelacyę Fuxa odpowiedzieć nie może. Następne posiedzenie d. 24. b. m.

Poznański biskup suffragan ks. Janiszewski został w sobotę wypuszczony z więzienia, poczem na rozkaz naczelnego prezydenta wywieziony po za obręb W. X. Poznańskiego, prowincyi wschodnio i zachodnio pruskiej, saskiej i frankfurckiej.

Times pisze: Porta upatrując w bezpośredniej notyfikacyi księciu Karolowi Rumuńskiemu o wstąpieniu na tron króla Alfonsa, niejako uznanie niepodległości Rumunii ze strony rządu hiszpańskiego, nie wejdzie w stosunki dyplomatyczne z rządem hiszpańskim, dopóki nie otrzyma wyjaśnienia tego postępowania.

Według prywatnego telegramu *Czasu* z d. 23. lutego b. r. Wittmann ma się coraz lepiej. Potwierdza się wczoraj doniesiona wiadomość o piśmie prezesa sądu wyższego dr. Heina do Wittmanna, a to z powodu, że mu dotąd niezaprzeczono, i wywołuje niezmierne wrażenie we wszystkich dziennikach. *Presse* wzywa, aby postawiono Heina przed sąd dyscyplinarny. Hr. Lamezan (prokurator) miał również otrzymać listowne upomnienie od Heina a wczoraj znów posłał Hein bilecik do Wittmanna. Bardzo wątpliwą — powiada *Czas* — zdaje nam się być wiadomość, aby prezes sądu wyższego pisał do prokuratora w przedmiocie procesu Ofenheima, albowiem prokurator nie podlega juryzdykcyi prezesa sądu, lecz tylko wyższego prokuratora albo ministra sprawiedliwości. Trudno przypuścić, aby Hein nie znał podziału władz i rościł sobie prawa, których niema.

Wielkie wrażenie, powiada dalej telegram prywatny *Czasu*, sprawiła w Izbie deputowanych interpelacya deputowanego Fuxa do ministra sprawiedliwości Glasera, co do pisma prezesa sądu wyższego dr. Heina do prezesa sądu przysięgłych Wittmanna w procesie Ofenheima, z powodu jego résumé w obradach końcowych. Fux kładzie nacisk na poręczoną ustawami zasadniczemi państwa niepodległość stanu sędziowskiego.

Bank franko-węgierski odstępluje stratę 100 zł. na każdą akcyę. Kolej arcyks. Albrechta pragnie zaciągnąć nową pożyczkę wekslową na 180,000 złr. dla pokrycia pewnej pozycyi długu, której prolongacyi nie można było już uzyskać. Pomimo ofiarowanych $9\frac{1}{2}\%$ procentu eskontowego, usiłowania te jednak nie odniosły żadnego skutku.

Według prywatnego telegramu *Czasu* rozwiązanie kwesyi ministeryalnej, utyka. D. 22. b. m. po południu Bitto i Wenkheim przyjmowani jeszcze byli przez N. Pana, d. 23. zaś Tisza. Niema jeszcze żadnych skazówek. Według *Pester Lloyd*, Szlavy otrzymał polecenie złożenia gabinetu. Wszystkie obiegające spisy nowych ministrów, są przedwczesne. D. 22. b. m. wieczór w kasynie narodowem obiegała pogłoska, że Najj. Pan dziś a najdalej jutro wróci do Wiednia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wersal 53go lutego. Zgromadzenie narodowe przyjęło cały projekt Wallona o senacie z wyjątkiem §. 5., który odesłano napowrót do komisyi.

Kopenhaga, 23. lutego. Parlament odmówił tymczasowo funduszów na budowę okrętów pancernych.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 Lutego.

Hotel Żorża.

P. A. Cywiński, z Płotycza.

Hotel Angielski:

Pp. K. Obertyński, z Stronibab. — J. Papara, z Batiatycz. — W. Puzyna, z Martynowa. — K. Suchodolski, z Sosnowa. T. Wasilewski, z Sienkowa.

Hotel Europejski.

Pp. J. Horodyński, z Brzeżan. A. Przyłęcki, z Jasła — B. Rogaliński, z Batiatycz. — A Stępkowski, z Szwajcaryi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 23. Lutego.

Pp. H. Lubomirski, do Bakończyc. — F. Suchodolski, do Rzeszowa. — L. Reitmann, do Czerniowiec. — L. Dzbański, do Kołomyi. — A. Rodic, do Płuchowa. — K. Szeliski, do Chodaczkowa. — K. Weeber, do Banunin. — A. Mettlekampf na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24. Lutego 1875.

Barometr 735.55mm. Psychrometr suchy—15.25°C. Psychrometr wilgotny—15.25°C. Prężność pary 1.37 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza — 12·2°R.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 23. Lutego 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	230	—	232	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	142	—	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	235	—	237	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	85	70	86	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	80	76	40
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	70	86	30
Banku hipoteczn. gal.	89	90	90	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogolnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	90	25	91	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85	70	86	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	89	50	—	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	—	18	—
„ Stanisławowa	15	25	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	22
„ cesarski	5	18	5	24
Napoleond'or	8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	92	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. Lutego 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn. . . .	71 —	71.10
„ „ w srebrze . . .	75.80	75.95
Losy z r. 1839 całe	272.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	251.—	253.
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. . . .	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. . . .	111.75	112 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. . .	114.75	115.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. .	140.50	141.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	83.25	83.50
Galicyi	85.75	—.—
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	76.—	76.40
Węgier	79.50	80.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	132.—	132.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . .	221.—	221.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. . .	810.—	815.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. . . .	—.—	—.—
Banku narodowego	960.—	962.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. . . .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	435.—	436
Kol. Ces Elżbiety po 200 zł m k. . .	131.—	131 50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sre .	— —	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w a.	1960.—	1965.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . . .	232.—	232.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr .	142.75	143.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. . .	292 —	293.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a. . . .	133.—	133.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	115 50	116 50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. .	96.50	97.—
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.50	90.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc . . .	76.—	—.—
„ „ „ po 5 prc. . . .	85 80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90. —	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc. . .	99.—	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	— —
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. . . .	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a . .	69.—	69.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	28.50	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr. . . .	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. .	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „ . .	99.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.—	79.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	— —	76.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.75	27.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13 75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. . .	26.50	27.50
Palffiego po 40 zł. m. k.	27. -	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa . .	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. .	—.—	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . . .	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.90	94 20
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.45	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.15	54.25
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54.30
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.55
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.70	105.80

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 23. Lutego 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	71	—
„ „ „ w srebrze . .	75	80
Losy z 1860 roku	111	80
Akcye banku wiedeńskiego	962	—
„ „ kredytowego	220	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	35
Srebro	105	65
Napoleond'or	8	90
Dukat	5	26
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(623) **Erkenntniße.**

Das k k Landesgericht als Preßgericht zu Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 8. Februar 1875 Z. 3 30, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der zwei Artikel mit der Aufschrift „K otázce hornické“ und „Otisků“ in der Zeitschrift „Budoucnost„ Nr. 3 vom 5. Februar 1875 begründet den Thatbestand des im §. 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare angeordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 4. Februar 1875, Zahl 3270, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Kralovský manifest“ in der Flugschrift „Merenda. Organ masopustního bláznovství Ročník XX v Praze dne 30. ledna tr. čís. 1875“ begründet den Thatbestand des im §. 63 St. G normirten Verbrechens der Majestäts-Beleidigung; der Inhalt der in derselben Druckschrift enthaltenen Artikel „K mizerii školské“, „Ze soudní síně“, Vyznamenání“, „Drzá krádež“, „Rozpuštený spolek“ begründet das im §. 300 St. G. normirte Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 7. Februar 1875, Zahl 3740, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Glaubenstreue ist verboten“ auf der ersten und zweiten Seite in der Zeitschrift „Deutsche Volkszeitung“ Nummer 6 vom 4. Februar 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 lit. a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 488 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(629) **Kundmachung.**

Z. 2187. Beim Samborer k. k. Kreisgegerichte als Handelsgerichte wurde in das Handelsregister für Gesellschafts-Firmen eingetragen die Firma: „Modschein et Jäger“ zum Betriebe des Salzhandels-Speditions- und Commissions-Geschäfte in Stryj. Offene Gesellschaft seit 20. Jänner 1875, bestehend aus den Gesellschaftern Leiser Moosschein und Abraham Jäger Geschäftsleuten, wohnhaft in Stryj.

Jedem steht das Vertretungsrecht der Gesellschaft zu.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Sambor, den 9. Februar 1875.

(612 2—3) **Edykt.**

L. 10.562. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa podaje do wiadomości, że na żądanie Jakóba Hermelina w celu zapłacenia 24 zł. z przynależytościami przedsięwziętą będzie na dniu 30. Marca 1875. o 10. godzinie rano, w tutejszym sądzie, przymusowa sprzedaż realności pod l. 12 w Zarudcach Jurka Kaliniaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, także poniżej ceny szacunkowej 185 zł. w. a. wynoszącej.

Chęć kupienia mający złożą wadyum 18 zł. 50 ct. w. a. w gotówce.

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów, 20. Stycznia 1875.

(586 2 3) **Edykt.**

L. 8891. Lwowski Sąd krajowy jako handlowy uwiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu nieznaną Leę Riesenbach, że w skutek wydanego przeciw tejże na rzecz Perli Ulrich nakazu zapłaty sumy 235 złr. z dnia 18. grudnia 1874 l. 71508, kuratorem dla niej p. adw. kraj. Dr. Schaff z zastępstwem adw. kraj. dra Berlinera zamianowany został.

Wzywa się przeto Leę Riesenbach, by się w prawnym terminie bądź do kuratora bądź też osobiście lub przez zastępcę do Sądu tutejszego tem pewniej zgłosiła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 17. lutego 1875.

(538 1—3) **Edykt.**

L. 35096. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Franciszka Długockiego, że przeciw niemu p. Mojżesz Rittermann w Podgórzu o zapłacenie sumy wekslowej 65 zł w. a. sub praes. 7. Grudnia 1874. l. 35.096 wniósł pozew, w załatwieniu którego pod dniem dzisiejszym l. 35 096 nakaz zapłaty wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego pana Franciszka Długockiego jest niewiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Hajdukiewicza z substytucyą pana adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby z wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 11. Grudnia 1874.

(628) **Obwieszczenie.**

L. 250. Dla Trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym posiedzenia swe dnia 15. Marca 1875. o godzinie 9. przed południem otworzyć mającego, zamianowani zostali, prezydent c. k. Sądu obwodowego Gustaw Knendich przewodniczącym, zaś c. k. radcy Sądu krajowego Michał Rola Woszczyński, Ignacy Łobaczewski i Władysław Szmydziński zastępcami przewodniczącego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, 19. Lutego 1875.

(646 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3425. W celu nadania czterech stypendyów z zapisu ś. p Jana Bazylewicza Towarnickiego każde o rocznych 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, a na udzielenie onego tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego najdalej do 20 Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, 13. Lutego 1875.

(534 1—3) **Konkurs**

na posady notaryuszów w Jordanowie i Brzesku.

L. 679. C. k. Izba notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionych posad c. k. notaryuszy z siedzibą w Jordanowie i w Brzesku rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o posady te podania swe w dniach 14 licząc od ostatniego obwieszczenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej w sposób §. 11. ust. not. określony do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieść winni.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Kraków, dnia 30. Stycznia 1875.

(641 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4411. W celu zabezpieczenia budowy domku mieszkalnego dla dwóch drożników razem w sekcyi drogowej Brzeżańskiej w Załuczynie odbędzie się w c. k. starostwie w Brzeżanach na dniu 9. Marca 1875. o godzinie 12. w południe licytacya przez składanie ofert piśmiennych.

Cena fiskalna tej budowy wynosi 1174 zł. 5 ct. a. w.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także należycie wystosowane oferty, opatrzone w 5% wadyum przed upływem wyznaczonego terminu wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub podane po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 16 Lutego 1875.

(634) **Ogłoszenie.**

L. 843. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Podliski małe na d. 1. Marca b. r. rozpocznie, a po ukończeniu tych czynności w tej gminie, takowe w gminie Stroniatyn bez przerwy rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy

Kulików dnia 21. Lutego 1875.

(630 1—3) **Edykt.**

L. 10 828. C. k. Sąd powiatowy w Brodach dozwolił w sprawie Dr. Edwarda Weissteina przeciw Lazarowi Landau o 3062 zł. 50 ct. przymusową sprzedaż 1/3 części realności pod l. tab. 305 na 1681 zł. 50 ct, 1/3 części sklepu pod l tab. 34 na 236 zł. 33 1/3 ct i całego sklepu pod l. tab. 134 na 758 zł a. w. ocenionych w Brodach położonych, i sprzedaż ta odbędzie się 1. Marca i 2. Kwietnia 1875. każdą razą o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowem w biurze Nr 1.

Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i warunki licytacyi mogą być przejrzane w registraturze sądowej

O dozwoleniu sprzedaży tej zostają z życia i miejsca pobytu nieznani Hene Ramras i Nissen Kohn, tudzież nieznani ubodzy krewni Rachli Thumin i ci wierzyciele, którzyby realność licytacyjną niedoręczono, lub którzyby w międzyczasie prawa hipoteczne na powyższych realnościach nabyli na ręce kuratora w osobie p. adw. Kukucza ustanowionego zawiadomieni.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody, 31. Stycznia 1874.

(645 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3424. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p Dr. Adama Morawskiego po 50 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem kokurs.

Stypendya te otrzymać mogą tylko ubodzy uczniowie szkół ludowych, którzy przynajmniej pierwszą klasę z postępem bardzo dobrym ukończyli; nadane stypendyum jednak pobierać może stypendysta aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 20 Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księztwa Krakowskiego.

Lwów dnia 13. Lutego 1875.

(606 1—3) **Edykt.**

L. 13 026. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa wierzycieli hipotecznych połowy części dóbr Nowosiółki Kostiukowej podług dom 184 p. 284 n. 12 her. na imię Jana Leopolda dw. im i Maryanny Pawlikowskich zapisanej, aby celem przekazania kapitału indemnizacyjnego kwoty 3110 zł. 10 ct. m. k. z tychże dóbr a względnie części dóbr przyznanego w przeciągu 60 dni, a najdalej do 31. Marca 1875. pretensye swoje hipoteczne tem pewniej w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu w myśl §. 11 tegoż patentu zgłosili, ileże w razie niezgłoszenia swej pretensyi, lub niejawienia się przy terminie naznaczyć się mającym — niezgłaszający lub niejawiący się wierzyciel, jako zgadzający się z przekazaniem jego pretensyi na kapitał indemnizacyjny w porządku tabularnego pierwszeństwa uważanym by był, i prawa zarzutów lub rekursu by utracił, jeżeli jawiący się wierzyciele i strony interesowane ugodę by zawarły, zaś jego pretensya podług porządku tabularnego na kapitał przekazaną lub w myśl §. 27. tegoż patentu na nieruchomości zabezpieczoną by została.

Tarnopol 25. Stycznia 1875.

(652 1—3) **Edykt.**

L. 5684 C. k. Sąd krajowy w Lwowie wiadomo czyni iż wskutek pozwu p. Maryi Żuk Skarzewskiej przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym spodkobiercom Kazimierza Waligórskiego, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomym tychże spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Rojówki i Skrzętli pozycyi dom 69 pag. 203 u. 11 on i dom 69 pag. 209 n 11 on z dnia 30. Stycznia 1875 l. 5684 wyznaczona została uchwałą z 5. Lutego 1875 l. 5684 rozprawa ustna na 17. Marca 1875 r. o 11 godz. zrana. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pozwanym do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Juliana Bizezińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Henryka Gottlieba ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszem edyktem pozwanych aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcy się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stanowczych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z C. k. Sądu krajowego

Lwów 5. Lutego 1875.

(301) **Ogłoszenie.**

L. 22. Wydział Izby adwokatów w Krakowie niniejszem podaje do wiadomości, że p. Dr. Roman Jakubowski na mocy uchwały z 22. Stycznia 1875 l. 22 wpisany został w poczet adwokatów do Izby adwokatów Krakowskiej należących, z siedzibą w Krakowie.

Kraków, 22. Stycznia 1875.

(648 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 207 Jego Excelencya Dor. Józef Schenk Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego zamianował reskryptem z 1. Lutego 1875 L. 8627 na mocy § 301 proc. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, przewodniczącym Prezydenta tegoż Sądu Ignacego Zborowskiego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego przy rzeczonym Sądzie obwodowym Karola Pogliesa, Modesta Piaseckiego i Romana Lewickiego

Druga zwyczajna kadencya Sądów przysięgłych rozpoczyna się w skutek reskryptu Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego z 16. Października 1874 L. 8627 dnia 1. Maja 1875 o godzinie 9. przed południem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Złoczów, dnia 20. Lutego 1875.

(580 2—3) **Edykt.**

L. 149. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia N. Finkelsteinową, wdowę po Majerze J. Finkelsteinie z miejsca pobytu niewiadomą, że z przyczyny przeprowadzonej przeciw niej przez T. Landaua o zapłacenie sumy wekslowej 281 zł. 39 ct. w. a. egzekucyi do ruchomości adwokata Dr. Billet ze zastępstwem przez, adwokat Dr. Mijakowskiego kuratorem dla niej ustanowionym został, że przeto jej rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacye udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem Sądowi tutejszemu donieść.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 30. Stycznia 1875.

(535 2—3) **Edykt.**

L. 6254. C. k. Sąd powiatowy Lubaczowski wiadomo czyni, że na podanie Mendla Gottlieba dtto. 16. Grudnia 1874. l. 6254 celem wymazania na rzecz Feigi i Liebe Donner intabulowanej sumy 47 zł. 55 ct. m. k. ze stanu biernego realności w Lubaczowie pod l. k 50 S. II. położonej jak Dom. 4 pag 197 n. 1 on. celem doręczenia u hwały tabularnej, Karol Łukawski kuratorem ustanowiony zostaje.

O tem zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Feige Donner i Liebe Donner

Wzywa się tedy niniejszym edyktem Feige i Liebe Donner aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiły, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyły, ile że zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musiały.

Lubaczów, dnia 16 Grudnia 1874.

(578 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6480. C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do wiadomości, że w sprawie małżonków Stanisława i Tekli Koźmińskich przeciw Majerowi Glas, Schulimowi Kirschen i masie spadkowej po zmarłym Salamonie Passweg o własność realności pod l k 101 w Rohatynie położonej, dla niewiadomego i niewiadomego z miejsca pobytu Schulima Kirschen kuratorem Abrahama Fichmana z Rohatyna ustanowiono i wzywa Schulima Kirschena, ażeby swego kuratora w potrzebną informacyę do prowadzenia sporu zaopatrzył w razie, gdyby sam ten spór prowadzić chciał o niewiadomości swego pobytu Sąd zawiadomił albo zamiast powyższego kuratora kogo innego do prowadzenia niniejszego sporu upoważnił.

Rohatyn 11. Sierpnia 1874.

(627 2—3) **Edykt.**

L. 2168. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w który by ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868. obowiązuje znajdujący się majątek p. Racheli Ley Pfeffer kupcowej w Jarosławiu i mianuje pana c. k. Sędziego powiatowego Joachima Starosolskiego w Jarosławiu komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. Dr. Ruczkę z zastępstwem p. adw. Dr. Gottlieba i wzystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie przez zamianowanego komisarza konkursowego wyznaczyć się mającym z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wynacza się termin do 20. Kwietnia 1875. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym (albo też w c. k. Sądzie powiatowym w Jarosławiu) a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl. 17. Lutego 1875.

(581 2—3) **Obwieszczenie**

L. 132. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 22 w Stracońce położonej, Jana Chrobaka własnością będącej rezolucyą z dnia 24. Sierpnia 1874. l. 6116 w celu zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 1400 zł. rozpisana, ponownie w dniu 25. Lutego r. b. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w Gazecie Lwowskiej Nr. 258, 260, 266 r. 1874. objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 20 Stycznia 1875.

C. k. Sąd powiatowy

(582 2—3) **Obwieszczenie.**

L 342. C. k Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 18 w Stracońce położonej, Jana Chrobaka własność będącej, rezolucyą z dnia 24. Sierpnia 1874. l. 6115 w celu zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 1400 zł. rozpisana, ponownie w dniu 25. Lutego r. b. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w Gazecie Lwowskiej Nr. 258, 260, 266 ex 1874. objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 20. Stycznia 1875.

C. k. Sąd powiatowy

(614 2—3) **Edikt.**

Z. 73159. Von Seiten des Lemberger k. k. Landesgerichtes wird öffentlich bekannt gegeben, daß bei diesem k. k. Landesgerichte zur Befriedigung der von Sprinze Rizes und Leib Ritzes wider Jakob Hersch Krebs ersiegten im Lastenstande der Realitäten sub Nr. 154 und 155^2_4 ut Dom. 139 pag. 258 n. 39 on. et Dom. 139 pag. 273 n. 54 on Dom. 93 pag. 266 n. 52 on. intabulirten Summe pr. 1400 fl. C. M. oder 1470 fl. österr. W. der zur Zahl 41.744/70 zugesprochenen Gerichtskosten pr. 20 fl. 13 kr. der mit hiergerichtlichen Bescheide vom 17. Februar 872 Zahl 7240 zugesprochenen Executionskosten 9 fl. 57 kr. und der unten im Betrage von 59 fl. 52 kr. zugesprochenen Kosten die executive Feilbietung der sub Nr. 154 und 155^2_4 in Lemberg gelegenen Realitäten, welche laut Dom. 64 pag. 90 n. 13 haer., Dom. 64 pag. 91 n. 15 haer. et Dom 64 pag. 92 n. 16 haer., Dom. 61 p. 262 n. 15 pag. 263 n. 17 und 18 haer. dem Jakob Hersch Krebs und laut Dom. 64 pag. 92 n. 17 haer., Dom 61 pag 263 n. 19 haer. dessen liegenden Masse eigenthümlich sind, und deren laut Dom. 64 pag. 92 n. 18 haer. und Dom 61 pag 263 n 20 haer. Abraham Krebs als Eigenthümer von $^{14}_{100}$ und 14/100 Theilen pränotirt ist am 13. April 1875, 18. Mai 1875 und am 15. Juni 1875 jedesmal um 11 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird, bei welchen Licitations-Terminen, und zuvor bei den zwei ersten die genannten Realitäten nur um oder über den Schätzungswerth, bei dem dritten aber auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden veräußert werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 30. Jänner 1875.

(618 2—3) **Edikt.**

Z 60. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der der Frau Konstantia Wiencek von den Eheleuten Franz Gorywoda und Marie Gorywoda zugesprochenen Wechselsumme pr. 78 fl. ö. W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der den Eheleuten Franz und Marie Gorywoda gehörigen in Kenty sub Nr. 113 gelegenen keinen Grundbuchskörper bildenden Realität in drei Terminen und zwar: am 15. März, am 5. April und am 12. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden, und daß bei den ersten zwei Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis 3 2 fl 40 kr oder um einen höheren Preis, beim dritten Termine aber um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden.

Das Realpfändungs-Protokoll, das Schätzungs-Protokoll und die Licitations-Bedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden

Kenty, 29. Jänner 1875.

(591 2—3) **Edykt.**

Nr. 8913. C. k. Sąd powiatowy Dobromil podaje do wiadomości, iż celem ściągnienia na rzecz Michała Adamowicza kwoty dłużnej 94 zł. z przynależytościami przeciw Ignacemu Lewickiemu i nieobjętej masie spadkowej po Rozalii Lewickiej przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 1 w Komarowicach na dniu 5 Marca, 9. Kwietnia i 14. Maja 1875. każdego razu o 10 godzinie rano w Sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 1000 zł. jako wadyum zaś 100 zł.
2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta sprzedaną będzie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także poniżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania wolno przeglądnąć w registraturze tutejszego Sądu.

W końcu się nadmienia, że kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu i nazwiska wierzycieli zastawnych ustanowionym został p. Marceli Wisłocki.

Dobromil 15. Grudnia 1874.

(597 2—3) **Edykt.**

L. 105. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zaspokojenie wierzytelności Aschera Eibenschütza w kwocie 425 zł. w. a. z przynależytościami dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna sum 2000 zł. w. a. d. m. 372 pag. 418, 420, 423 n. 45 i 49 i 54 on. tudzież w dom. 479 pag. 191, n. 112 on., 686 zł. w. a. w dom. 372 pag. 425 i 443 n. 57 i 90 on. tudzież w dom. 479 pag. 192 n. 113 on.; 1000 zł. w. a. w dom. 372 pag. 427 n. 59 on. tudzież w dom. 479 pag. 191 n. 111 on.; 12000 zł. w. a. w dom. 372 p. 428 i 439 n. 61 i 83 on.; 12000 zł. w. a. w d. 372 p. 429 i 438 n. 62 i 82 on; 600 zł. i 600 zł. w. a. w dom. 372 pag. 437 n. 81 on. tudzież w dom. 479 pag 188 n. 108 on. ciążących w stanie biernym dóbr Zimnawoda z przyległościami na rzecz Władysława br. Lewartowskiego a względnie tegoż masy spadkowej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytację publiczną w kancelaryi c. k. notaryusza P. Więckowskiego jako komisarza sądowego w dwóch terminach dnia 17. Marca 1875. i dnia 6. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10 z rana.

Sumy powyższe sprzedawane będą w ten sposób, że każda z nich osobno począwszy od najwyższej według porządku w wyciągu hypotecznym uwidocznionego licytowaną będzie.

Za cenę wywołania stanowi się dla każdej z tych sum kwotę równającą się jej wartości nominalnej jednakże na drugim terminie każda z tych sum także poniżej ceny nominalnej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Każdy chęć kupna mający obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi każdej pojedyńczej z powyższych sum 10% ceny wywołania sumy licytować się mającej, jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego złożyć, a to albo w gotówce, albo też w papierach pożyczki państwa z bieżącemi kuponami lub w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego z talonami wedle ostatniego kursu Gazety urzędowej obliczyć się mających lub też wreszcie w książeczkach wkładkowych kasy oszczędności, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom po skończonej licytacyi zwrócone będzie.

W razie, jeżeli która z powyższych sum w drugim terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 7. Kwietnia 1875. o godzinie 10 z rana, na którym wierzyciele hipoteczni w kancelaryi c. k. notaryusza P. Więckowskiego tem pewniej stawić się mają, ileże niestawający jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w kancelaryi wymienionego notaryusza.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy dłużnika, egzekucyę prowadzącego tudzież wszystkich wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych, którzy na powyższych sumach prawo zastawu uzyskali do rąk własnych, tych zaś, którzyby po dniu 2. Listopada 1874. na hipotekę sum sprzedać się mających weszli lub którymby uchwała niniejsza albo wcale nie albo w swoim czasie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora w osobie p. adw. Dr. Psarskiego z substytucyą p. adw. Dr. Reinera ustanowionego i przez niniejsze ogłoszenie.

Tarnów dnia 14. Stycznia 1875.

(617 2—3) **Edykt.**

L. 4409. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, że c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 25. Listopada 1874. L. 14 507 w celu zaspokojenia pretensyi Chany Nürnberg w ilości 150 zł. w. a. z pn. na przymusową sprzedaż realności dłużnika Jana Strutyńskiego pod Nr. k 26 kn. 65/75 w Browarach położonej i przedmiotem księgi gruntowej nie będącej, a składającej się z połowy chałupy i obejścia, stodoły, chlewka, połowy ogrodu około 570 sążni przestrzeni mającego i 5 morgów 996 sążni gruntów ornych zezwolił i że przeto ta na 765 zł. w. a. oceniona realność w tutejszym sądzie w trzech na dzień 16. Marca 13. Kwietnia i 11. Maja 1875. każdą razą o 9. godzinie przypadających terminach, jeduakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej czyli za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie. Na którą to licytacyę chęć kupienia mających z tym dodatkiem się zaprasza iż resztę warunków licytacyi tudzież protokoła opisania i oszacowania rzeczonej realności w tutejszym Sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec, 15. Grudnia 1874.

(604 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2401. Z dniem 1. Marca 1875. wkracza w życie urząd pocztowy w Gawłowie nowym powiecie Bocheńskim, który się będzie trudnił pocztą listową i przesyłkami wartościowemi jakoteż przekazami pieniężnemi zapomocą utrzymywanych jazd posłańczych pomiędzy Uściem solnem i Bochnią.

Porządek obiegu tych jazd posłańczych zmienia się z tego powodu w następujący sposób:

Z Uścia solnego o 3. godz. 30 m. po poł.
w Gawłowie nowym o 4. „ 50 „ „ „
z Gawłowa nowego „ 5. „ — „ „ „
w Bochni „ 5. „ 55 „ „ „
Z Bochni o VI. godz. rano
w Gawłowie nowym o VI. godz. 55 m. rano
z Gawłowa nowego „ VII. „ 5 „ „
w Uściu solnym „ VIII. „ 25 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2. ze Lwowa.

Czas do ekspedyowania przy urzędzie pocztowym w Gawłowie nowym ustanawia się na 10 minut.

Odległość z Uścia solnego do Gawłowa wynosi 16/10 mil z Gawłowa nowego zaś do Bochni jedną milę.

Największa waga pojedyńczych przesyłek, które do przewożenia przy tych jazdach posłańczych od urzędu pocztowego w Gawłowie nowym mogą być przyjmowane, ograniczą się na 25 funtów.

Do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Gawłowie nowym przydzielają się następujące gminy: Bogucice, Bratowice, Dębina, Gawłow nowy, Gawłow stary, Majkowice stare, Majkowice nowe, Ostrów królewski, Ostrów szlachecki, Okulice i Zatoka.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 9. Lutego 1875.

Kundmachung.

Mit 1. März 1875 wird in Gawłów nowy, Bezirk Bochnia ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste so wie mit dem Geldanweisungs-Geschäfte befassen und seine Verbindung mittelst der bestehenden Botenfahrten Uście solne-Bochnia erhalten wird.

Die Fahrordnung dieser Botenfahrten wird aus diesem Anlasse nachstehends geändert:

Von Uście solne um 3 Uhr 30 M. Nachm.
in Gawłow nowy „ 4 „ 50 „ „
von Gawłow nowy „ 5 „ — „ „
in Bochnia „ 5 „ 55 „ „
Von Bochnia um VI „ — „ Früh
in Gawłow nowy um VI „ 55 „ „
von Gawłow nowy „ VII „ 5 „ „
in Uście solne „ VIII „ 25 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 2

Die Expeditionszeit bei dem Postamte Gawłow nowy wird auf 10 Minuten festgesetzt.

Die Entfernung von Uś ie solne nach Gawłow nowy beträgt 16/10 Meile und jene von Gawłow nowy nach Bochnia 1 Meile.

Das Maximalgewicht der zur Beförderung mit diesen Botenfahrten bei dem k. k. Postamte Gawłow nowy aufzunehmenden Fahrpoststücke wird auf 25 Pfund pr. Stück eingeschränkt.

Zu dem Bestellungsbezirke des Postamtes Gawłow nowy werden folgende Gemeinden einverleibt: Bogucice, Bratucice, Dembina, Gawłow nowy, Gawłow stary, Majkowice stare, Majkowice nowe, Ostrow królewski, Ostrow szlachechi, Okulice, Zatoka.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 9. Februar 1875.

(596 2—3) **Edykt.**

L. 9125. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Władysława Burzyńskiego, że wskutek prośby Teodora Mihalowitz z 16. Lutego 1875. l. 9125 nakaz płatniczy sumy 54 zł. z pn. przeciw niemu wydany i ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Kuczkiewiczowi, któremu zastępcę Dr. Szwedzickiego przydano, doręczony został.

Lwów, dnia 18. Lutego 1875.

(608 —3) **Ogłoszenie.**

L. 1089 Przy stacyach kolei Arcyksięcia Albrechta: w Morszynie, Bolechowie, Dolinie, Krechowicach, Kałuszu, Bednarowie i Maydanie zostały otworzone urzęda telegrafu dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 17 Lutego 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(593 —3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6077. Opróżnioną jest posada Zarządcy przy c. k. magazynie tytoniu i stempli we Lwowie w IX. klasie rangi a względnie posada kontrolora w X. klasie rangi z obowiązkiem złożenia kaucyi równającej się rocznej płacy.

Ubiegający się o tę posadę winni swe podania, zaopatrzone w dowody uzdolnienia w rachunkowości i mianowicie dokładnej znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu czterech tygodni do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 10. Lutego 1875.

(590 —3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 55/R. s. o. W skutek rozporządzenia wysokiej Rady szkolnej krajowej z 15. Stycznia 1875. do l. 389 i 390 rozpisuje się konkurs powtórny na następujące posady nauczycielskie w sanockim okręgu:

1. przy szkole pospolitej żeńskiej 4. klasowej w Sanoku:

a) posada kierującej nauczycielki z roczną płacą 350 zł., 50 zł za kierownictwo i 60 zł. na pomieszkanie

b) posad 3 nauczycielek z płacą roczną 350 zł. a. w.

2. przy szkole 4. klasowej męzkiej w Dynowie (pow. Brzozów)

a) posada 2o. nauczyciela z roczną płacą 350 zł. a. w.

b) dwie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą po 210 zł. a. w.

3 takich samych posad przy szkole 4. klasowej w Lisku;

4. posada drugiego nauczyciela lub nauczycielki przy szkole pospolitej w Zarszynie (pow. Sanok) z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem.

5. posada nauczyciela przy szkole etatowej w Nowosielcach (pow. Sanok) z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem

6. posada nauczyciela przy szkole etatowej w Odrzechowej (pow. Sanok) z roczną płacą 300 zł i pomieszkaniem

7. posada nauczyciela przy szkole etatowej w Przysietnicy (pow. Brzozów) z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem

8. posada nauczyciela przy szkole etatowej w Dyłągowy (pow. Brzozów) z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem

9. posada nauczyciela przy szkole etatowej w Lutowiskach (pow. Lisko) z płacą roczną 300 zł. pomieszkaniem i opałem

10. cztery posady przy szkołach filialnych:
a) w Bażanówce (pow. Sanok)
b) w Bukowie (pow. Brzozów)
c) w Temeszowie (pow. Brzozów) w Milczy (pow. Sanok) z roczną płacą po 250 zł. i pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przysługuje Radom szkolnym miejscowym.

Kompetujący o którąbądź z wymienionych posad mają prośby zaopatrzone w przepisane świadectwa do tutejszej Rady szkolnej okręgowej, a jeżeli w służbie nauczycielskiej zostają — za pośrednictwem swej dotyczącej Rady sz. okr. wnieść do 20 Marca 1875.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Sanok, 10. Lutego 1875.

(615 —3) **Obwieszczenie.**

L. 916. Przy Sądzie krajowym krakowskim opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. i dodatkiem aktywalnym 180 zł.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872. l. 98 dz. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 25 Lutego 1875. do Prezydyum Sądu krajowego krakowskiego wnieść.

Kraków, 15 Lutego 1875.

(589 —3) **Edykt.**

L. 8794. C. k. sąd powiatowy dla okolicy miasta Lwowa, ogłasza niniejszem, że na dniu 8. Maja 1871 zmarła w Grzędzie Maryanna Przybytkowska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Gdy sądowi tutejszemu nie jest wiadomo czyli komu i którym osobom prawa do spadku po tejże przysługują, to wzywa się wszystkich, którzy z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadku tego mieć by mniemali, aby swe prawa dziedziczenia w przeciągu roku od dnia poniżej umieszczonego w sądzie tutejszym zgłosili i przy wykazaniu swego prawa dziedziczenia zgłoszenie do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego obecnie ustanowiono kuratora w osobie adwokata krajowego Dr. Popiela tym, którzy swe prawa wykażą i zgłoszą się do spadku po przeprowadzeniu postępowania przyznanym, część za zaś do której nikt się nie zgłosi, a gdyby nikt zgłoszenia do spadku nie wniósł, cały spadek jako bezdziedziczny od skarbu ściągnięty zostanie.

C. k. sąd powiatowy S II.

Lwów, dnia 26. listopada 1874.

(571 —3) **Edykt.**

L. 6297. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności p. Józefa Knausa jako prawonabywcy Rozalii Blumenfeldowej w ilości 255 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż części realności pod l. 45 w Szczyrku położonej do Józefa Krupy należącej w dniu 3. Marca, 6. Kwietnia i 10. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej części realności wynosi 472 zł. w. a. poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie. — Chęć kupna mający obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 47 zł. 20 ct. — Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 18. Października 1874.

(572 —3) **Edykt.**

L. 8654. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Niemczyka w ilości 60 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l 147 w Komorowicach położonej do Maryanny Fokšińskiej należącej w dniu 2. Marca 1875. 2. Kwietnia 1875. i 7. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 2912 zł. 46 1/4 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 292 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Biała, 10. Listopada 1874.

(611 —3) **Edykt.**

L. 508. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej w Woli batorskiej pod l. 338 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie należytości P. Mojżeszowi Rittermanowi w kwocie 120 zł. a. w. z pn. w jednym terminie licytacyjnym dnia 15. Marca 1875. o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie.

Cena zacunkowa i wywoławcza wynosi zł. 495 zł. wadyum zaś 49 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice, 8. Lutego 1875.

(616 —3) **Konkurs.**

L. 264/pr. Celem obsadzenia posady Sędziego przy c. k. Sądzie powiatowym w Glinianach w VIII. klasie rangi z płacą dla rangi tej ustanowioną i dodatkiem aktywalnym rozpisuje się konkurs z terminem czterech tygodni.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swe w powyższym terminie w drodze przepisanej przedłożyć niniejszemu Prezydyum.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, 19 Lutego 1875.

Doniesienia prywatne.

(624 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 273. W mieście Dolinie ma być wymurowany budynek szkolny, w tym celu rozpisuje się publiczna licytacya pisemna, która w dniu 4. marca br. od godziny 10 rano do 6 wieczorem w Magistracie odbywać się będzie.

Cena wywołania ustanawia się na 10.729 złr. 70 ct. w. a.

Chcący licytować winni jako zakład dołączyć do oferty 10% ceny fiskalnej. Oferty muszą być według wymogów prawnych wystawione.

Bliższe warunki, plan, kosztorys i obliczenie mogą być przejrzane w

zwykłych godzinach urzędowych w expedyturze Magistratu.

Od Magistratu król. wol. miasta. Doliny dnia 17. lutego 1875.

(605 2—3)

Konkurs

L. 48. Na posadę pomocnika przy kasie szędności miasta Rzeszowa.

Pomocnik biegły w rachunkowości, może znaleść umieszczenie przy kasie oszczędności w Rzeszowie, a to na pierwszy rok prowizorycznie z płacą roczną 400 złr. w. a. z prawem do następnego podwyższetej płacy. Kandydaci, którzy już pracowali w zawodzie kasowym, będą mieli pierwszeństwo. Podania własnoręcznie pisane wraz z dokumentami, wnosić należy do Dyrekcyi kasy oszędności miasta Rzeszowa do końca marca 1875.

Rzeszów dnia 10. lutego 1875.

(183 12—?)

WINO szampańskie

główny skład F. A. Gratien w Epernay,
mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr. 20 ct. w. a.;
u **A. FLOCH,**
WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.

Puritas. Haarverjüngungs-Milch.

Zu beziehen pr. Postnachnahme durch die Erzeuger

Otto Franz & Comp.
WIEN
Mariahilferstrasse 38.



Puritas. Haarverjüngungs-Milch.

Zu beziehen pr. Postnachnahme durch die Erzeuger

Otto Franz & Comp.
WIEN
Mariahilferstrasse 38.

Bei Versendung 20 Kreuzer mehr für Spesen.

Haupt-Niederlage in Lemberg — beim Hrn. Sigmund Rucker, Apotheker.

Nota bene. Die Reellität und Unschädlichkeit obigen Gegenstandes erhellt aus dem Fachgutachten der „*Wiener medizinischen Presse*" vom 2. August 1874, von welcher auf Verlangen ein Exemplar franco zugesendet wird. (503 2—2)

Prawdziwy francuski Szampan
i wina zagraniczne:

Veuve Clicquot Ponsardin	3 zł. 75 ct.	St. Estèphe, St. Julien	1 zł. 25 ct.
Eugen Clicquot	3 „ 25 „	Chat. Margaux. Haut Brion	1 „ 50 „
Heidsieck & Co. Monopol	3 „ 50 „	Chateaux Lafitte	1 „ 75 „
Moët Cremant rosé	3 „ 50 „	Mouton Rothschild	3 „ 50 „
Aubertin & Co.	2 „ 75 „	Hochheimer, Rüdesheim. 1868.	1 „ 75 „
Malaga, Madeira Port a Port	2 „ — „	Rauenthaler Berg, 1865.	3 „ 50 „

u **A. FLOCH.** Wiedeń, Bäckerstrasse 8.
Przesyłka od 4 flaszek począwszy. 183 12—?

640 2—3

„SLAVIA"
Bank ubezpieczeń wzajemnych w Pradze

przyjmuje w zakres swej działalności, statutami określonej,

w oddziale I. ubezpieczenia na wypadek dożycia;
„ II. „ „ „ śmierci;
„ III. zawiązuje wzajemne spółki (stowarzyszenia) na przeżycie (Association);
w oddziale IV. czyni ubezpieczenia przeciw szkodom ogniowym;
„ V. „ „ „ gradobiciu.

Dalej, tworzy spółki kredytowe dla swoich członków:

1. udziela kaucji c. k. urzędnikom państwowym i urzędnikom prywatnym;
2. udziela pożyczek i zaliczek na skrypta dłużne i weksle:
a) emerytom zawodów publicznych i cywilnych;
b) urzędnikom państwowym i prywatnym;
c) c. k. oficerom i urzędnikom wojskowym;
d) urzędnikom kolejowym, komunalnym i innym duchownym;
e) daje swym członkom pożyczki na ziemię i domy.

Wyjaśnienia ustne (lub na żądanie pisemne), tudzież statuta i prospekta udzielają się od godz. 4. — 6 po południu w biurze

Jeneralnej Reprezentacyi
Dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie
Rynek, l. 45, wchód od ulicy Grodzickich, l. 1.

C. k. uprz. kolej galic.
Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Od 20. Lutego r. b. począwszy aż do dalszego postanowienia wchodzi w życie w związku kolejowym Szczecińsko-galicyjskim-rumuńskim

nowa taryfa specyalna dla transportu drzewa

w ładunku w całych wozach

pomiędzy niektóremi stacyami kolei Arcyksięcia Albrechta, kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, kolei galic. Karola-Ludwika i kolei północnej Cesarza Ferdynanda z jednej strony, a stacyą Szczecinem z drugiej strony.

Równocześnie przystępuje także kolej Arcyksięcia Albrechta ze stacyami Szczerzec, Stryj, Bolechów, Dolina i Kałusz. z transportem i innych towarów do bezpośredniego obrotu kolejowego w kierunku do Szczecina via Lwów.

Odnośny, ku temu zaprowadzony dodatek II. do taryfy z dnia 1. Września 1873 dla związkowego obrotu towarowego Szczecińsko-galicyjsko-rumuńskiego, oznacza przypadające bezpośrednie opłaty taryfowe i może być nabytym w biurach naszej Dyrekcyi ruchu, na naszych stacyach związkowych, jako też w naszym ekonomacie we Wiedniu.

Lwów w Lutym 1875.

(633 2—3) **Dyrekcya ruchu.**

Losy miasta Krakowa.

Losy te, których **ciągnienie cztery razy do roku** miejsce ma, zawierają główne wygrane po **40.000, 30.000 25.000** i t.d. przyczem każdy los **najmniej 30 złr. wygrać musi.** Takowe sprzedajemy ściśle według kursu dziennego tudzież

za spłatą w ratach a to w *11* miesięcznych ratach po *2* złr.

Z upodobaniem oddaje się obecnie wszystko temu rodzajowi gry i elokacyi kapitału, przezco się spodziewać można, że powyższe losy w kursie wzrastać będą. Mając to przekonanie, wyznaczyliśmy większą ilość podobnych losów na cel niżej określony, który polecamy **szczególnemu uwzględnieniu** P. T. Publiczności Wiednia i prowincyi.

Podpisana Izba wekslowa **obowiązuje się** wszystkie u niej od dziś do 1 Kwietnia 1875 **według wartości nominalnej,** t. j. **po** 20 złr. **od sztuki zakupione losy po tej samej kwocie, t. j.** 20 złr. w czasie od 20. do 28. Grudnia 1875 znów **odkupić.** Właściciel takiego losu **gra** przeto **przez wszystkie ciągnienia nastąpić mające w r. 1875. bezpłatnie.**

Promesy z r. 1864, główna wygrana 200.000 złr. po 3 złr. i należytość za stempel. Ciągnienie 1. Marca 1875.

(543 3—3) **Kantor wekslarski**
administracyi **MERKURA,** Wiedeń,
Wollzeile 13.

KSIĘGARNIA
F. H. RICHTERA
w Lwowie poszukuje

Praktykanta

z ukończoną IV. klasą gimnazyalną, mającego rodziców lub opiekunów we Lwowie. (620 2—3)

615 2—3

Dyetaryusz

obeznany z manipulacyą — mogący wykazać się chlubnemi świadectwy — poszukuje posady przy c. k. Starostwie, Sądzie lub Notaryacie.

Adres franco L. C. poste restante Kozowa.

Wysoką wartość dla cierpiących na płuca, serce i nerwy ma

LIEBIGA KUMYS-EXTRACT.

Ocalenie, tudzież siły moje zawdzięczam pańskiemu wybornemu Kumys. Niemając zazwyczaj apetytu, zamawiam niniejszem (następuje obstalunek). Zauważać należy, że od lat 10 cierpię na żołądek a pański Kumys bardzo zbawiennie u mnie działa.
Franciszek Rohr.

Wypotrzebowawszy 20 flaszek pańskiego Kumys Extraktu, czuję się odtąd o wiele zdrowszym i proszę znów (obstalunek).
E. Hüttig.

Pański Kumys-Extrakt pomógł bardzo mojej żonie; ona ma się obecnie o wiele lepiej a po użyciu 3 flaszeczek uzyskała pokrzepiający sen i apetyt. Proszę mi przeto przesłać (obstalunek).
W. Diesbach
właściciel drukarni

Upraszam o przesłanie mi 12 flakonów. Jeśli mi takowe tę samą ulgę sprawią, jak poprzednie 4 flakony, natenczas żadne pióro nie potrafi opisać rzeczywistego cudu tego.
J. T. Wendschuh
fabrykant.

Pański Extrakt okazał się przy pierwszych sześciu flaszkach, tak zbawienny i doskonały, że nieznachodzę słów by panu podziękować. W interesie cierpiącej ludzkości proszę pana wszystko możliwe użyć, by jak najwięcej cierpiących korzystać mogło z tego dobrodziejstwa.
S. Lowinsky.

Broszurę Dra Weil udziela się gratis i franco. (90 3—?)

Cena jednego flakonu wraz z opakowaniem 1 zł. w. a. Paczki zawierają nie mniej jak 4 flaszek.

Przy zamówieniach należy przesłać oraz należytość, ponieważ pobranie pocztowe do Austro-Węgier niema miejsca.

General-Depot von Liebig's Kumys-Extract
Berlin, Friedrich-Strasse 196.

NB. Lekarze naszego zakładu gotowi są każdą razą, otrzymawszy sprawozdanie kuracyjne, udzielać dotyczącym chorym szczegółowej informacyi, bez pretensyi na honoraryum. — W interesie Publiczności jesteśmy gotowi oddać sklad nasz pojedynczym, dobrze znanym firmom.

Z drukarni W. Wajdarza we Lwowie.